

Sygn. akt III AUa 1849/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 sierpnia 2015 r.

Sąd Apelacyjny - III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Gdańsku

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Jerzy Andrzejewski
Sędziowie:	SSA Daria Stanek (spr.) SSA Bożena Grubba
Protokolant:	stażysta Sylwia Gruba

po rozpoznaniu w dniu 6 sierpnia 2015 r. w Gdańsku

sprawy Przedsiębiorstwa Produkcyjno – Usługowo – Handlowego (...) K. K. (1) z siedzibą w B.

z udziałem zainteresowanego Przedsiębiorstwa Produkcyjno – Usługowo – Handlowego (...) K. F. z siedzibą w B.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B.

o ubezpieczenie

na skutek apelacji K. K. (1)

od wyroku Sądu Okręgowego w Bydgoszczy VI Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 26 marca 2014 r., sygn. akt VI U 2837/12

oddala apelację.

Sygn. akt III AUa 1849/14

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 19 marca 2012 roku Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. stwierdził, iż wymienione w decyzji osoby nie podlegają obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym tj. emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu, z tytułu zatrudnienia na podstawie umów zlecenia przez płatnika składek Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Usługowo-Handlowe (...) z siedzibą w B. (dalej PPUH (...)). W uzasadnieniu wskazano, iż wszystkie osoby, z którymi N. (...) zawarł umowy zlecenia za wynagrodzeniem 30,00 zł z miesięcznie, w tym samym czasie wykonywały umowy zlecenia w Przedsiębiorstwie Produkcyjno-Handlowo-Usługowym (...) z siedzibą w B. (dalej PPHU (...)) ze znacznie wyższym wynagrodzeniem. Z zeznań świadków wynika, iż zleceniobiorcy nie mieli wiedzy, iż wykonywali pracę sprzątaną na podstawie dwóch umów zlecenia, bo bez względu na ilość przedłożonych im umów, wykonywali pracę w jednym miejscu, ponadto byli oni zdezorientowani, gdyż zleceniodawca twierdził, iż wypłacana im kwota 30,00 zł jest

„dodatkiem za pranie”. Zleceniobiorcy nie byli świadomi, że składki opłacane są od podstawy 30,00 zł miesięcznie, a nie od wyższego wynagrodzenia. Z uwagi na powyższe organ rentowy stwierdził, iż K. K. (1) prowadzący PPUH (...) zawierał z osobami wymienionymi w decyzji pozorne umowy zlecenia, bowiem zleceniobiorcy faktycznie na rzecz tego podmiotu nie świadczyli pracy.

Odwołanie od decyzji złożył K. K. (1), wnosząc o jej zmianę i uznanie, że wszystkie osoby wymienione w decyzji podlegają ubezpieczeniom społecznym z tytułu zgłoszonego zatrudnienia na podstawie umów zlecenia w PPUH (...). Odwołujący zarzucał brak jakichkolwiek ustaleń faktycznych, które zostałyby należycie wyjaśnione i uzasadnione, przekroczenie granic swobodnej oceny materiału dowodowego, naruszenie art. 83 ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, art. 91 ust. 2 o systemie ubezpieczeń społecznych, art. 7 i art. 8 k.p.a., art. 58 i art. 5 k.c. Płatnik składek wskazywał, iż dla oceny charakteru zawieranych umów decydująca była świadomość stron umowy. Jeżeli obie strony akceptowały taką treść umowy i ją realizowały, to nie może być mowy o pozorności. Poza tym skoro organ rentowy przyjął zgłoszenie do ubezpieczenia społecznego i nie kwestionował tego zgłoszenia przyjmując składki z tego tytułu, to ciężar dowodu, że strony złożyły fikcyjne oświadczenia woli spoczywa na tym organie. Oparcie się w świetle powyższego na zeznaniach zaledwie kilku świadków i podważenie na podstawie tychże zeznań umów dotyczących aż 380 osób, jest zdaniem skarżącego rażącym naruszeniem procedur i nie powinno być uznane za podstawę decyzji.

Pozwany w odpowiedzi na odwołanie wniósł o jego oddalenie, podtrzymując argumentację przedstawioną w uzasadnieniu zaskarżonej decyzji. ZUS podniósł, iż za prawidłowością wydanej decyzji przemawia przede wszystkim okoliczność, że odwołujący działał jako podwykonawca PPUH (...). Zdaniem organu rentowego jedynym wytłumaczeniem zatrudniania tych samych osób przez obie firmy było obejście prawa i obniżenie podstawy składek na ubezpieczenia społeczne. Zamiast płacić składki od rzeczywistego dochodu zainteresowanych, odprowadzono składki od uzyskiwanego przez nich 30 zł ryczałtu, co działo się z pokrzywdzeniem tychże zainteresowanych. W ocenie organu rentowego umowa ramowa podwykonawstwa zawarta przez PPUH (...) PPUH (...) jest lakoniczna i nie zawiera żadnych istotnych postanowień, zaś z faktury do tej umowy wynika, że strony rozliczają niewiadomą usługę według ryczałtu w kwocie 30 zł liczonego od ilości osób. To jednoznacznie wskazuje, że strony kierowały się w rozliczeniu ilością osób (podwójnie zatrudnionych), nie zaś wartością usługi. Nadto zastanawiające jest, dlaczego wszystkie osoby otrzymały taką samą wysokość wynagrodzeń, skoro każda z nich wykonywała inne obowiązki. Kwota miesięcznego wynagrodzenia jest też taka sama niezależnie od tego, na jaki okres została zawarta umowa. Wszystkie te okoliczności potwierdzają, iż zawierane umowy były sprzeczne z prawem i miały na celu jego obejście.

Sąd Okręgowy Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Bydgoszczy wyrokiem częściowym z dnia 26 marca 2014 roku oddalił odwołanie. Sąd ten wydanie wyroku częściowego argumentował wyjaśnieniem spornych okoliczności spornych w stopniu wystarczającym do rozstrzygnięcia sprawy w stosunku do tej części zainteresowanych, którzy w sposób prawidłowy zostali powiadomieni o toczącej się sprawie.

Sąd Okręgowy wskazał, iż istota sporu sprowadzała się do dokonania prawidłowej kwalifikacji umów zawartych przez zainteresowanych z PPUH (...) i w tym celu przeprowadził dowód z zgromadzonych w sprawie dokumentów oraz przesłuchał odwołującego i część zainteresowanych. Zdaniem tego Sądu odwołujący sporządził pisemne umowy zlecenia, które zainteresowani podpisali jednocześnie z umowami zawierającymi z PPUH (...). Odwołujący nie informował szczegółowo, czego dotyczy umowa z nim podpisana, a jej efekt faktycznie polegał jedynie na stworzeniu formalnej podstawy do możliwości opłacania składek na ubezpieczenie w wysokości znacznie niższej niż należna.

Z zeznań zainteresowanych W. C., S. G., D. K., J. M. (1), A. D., P. M., A. S., A. M. i G. B. wynika, iż pracowali oni tylko dla PPUH (...). Część z nich w ogóle nie była świadoma, że wśród podpisywanych dokumentów była umowa zlecenia z PPUH (...), część natomiast wprawdzie miała tego świadomość, lecz nie potrafiła wskazać, jakie czynności i kiedy wykonywała prace dla PPUH (...), bądź też uważała, że wypłacana dodatkowo kwota stanowi zapłatę za pranie odzieży. Sąd ocenił zeznania tych

zainteresowanych jako spójne i logiczne. Zainteresowani nie unikali odpowiedzi na żadne z pytań stawianych przez Sąd, dlatego też dał im wiarę w całości.

Sąd I instancji nie dał wiary zeznaniom zainteresowanych D. D., M. K. (1), G. L., G. N., W. A., A. B., B. H., M. B., L. J., J. P. i J. W.

w zakresie, w którym wskazywali oni, iż wykonywali odrębne prace na rzecz PPUH (...). Część tych osób nadal łączy umowy z PPHU (...), a z uwagi na trudności na rynku pracy zainteresowani obawiają się utraty pracy. M. K. (1) podał, że nie interesowały go specjalnie zawierane umowy i przyjął wszelkie warunki, ponieważ potrzebował pracy. Z kolei E. S. (1) wskazywała, że wykonywała prace w różnym czasie dla PPHU (...) i PPUH (...), i że zakładała inną odzież ochronną, tj. z innym logo firmy, na co nie wskazywały inne osoby zeznające w sprawie. Istnieją także rozbieżności pomiędzy zeznaniami tej zainteresowanej, złożonymi w niniejszej sprawie a zeznaniami złożonymi w sprawie VI U 3740/12.

Sąd nie dał także wiary zeznaniom odwołującego się i świadków P. R., M. C. (1), M. M. (2), R. B., J. B. (1), w zakresie, w którym świadkowie wskazywali, że zainteresowani faktycznie wykonywali pracę na rzecz PPUH (...). Świadkowie są ściśle związani zarówno z PPUH (...), jak i PPHU (...), poprzez łączące ich umowy. W ich zeznaniach istnieją nieścisłości, np. świadek J. B. (2) zatrudniony jako dyrektor zarówno w firmie (...), jak i N. (...) nie wiedział, gdzie mieściła się siedziba firmy (...). Natomiast świadek M. M. (2) nie miała możliwości obserwowania, czy i jacy zainteresowani faktycznie wykonują pracę dla PPUH (...). Zeznania odwołującego w zakresie, w jakim wskazywał on na faktyczne świadczenie pracy przez zainteresowanych na rzecz PPUH (...) w ramach umów zlecenia objętych zaskarżoną decyzją były sprzeczne z zeznaniami zainteresowanych, którym Sąd dał wiarę, a także sprzeczne z logiką i doświadczeniem.

Zdaniem Sądu Okręgowego okoliczności dotyczące zawieranych umów wskazują, że wolą odwołującego nie było faktyczne zawarcie umów zlecenia z zainteresowanymi, co czyni te umowy pozornymi, stosownie do art. 83 § 1 k.c. Rzeczywistą wolą stron nie było zawarcie umowy zlecenia, lecz wyłącznie obniżenie podstawy składki na ubezpieczenia w PPHU (...). Część zainteresowanych wskazała, że nie zdawała sobie sprawy, iż zawarte umowy dotyczą innego podmiotu aniżeli PPHU (...), z którą to byli związani główną umową i z tytułu której otrzymywali zasadnicze wynagrodzenie. W części przypadków wcale nie zostali poinformowani o tym fakcie, o czym świadczy fakt, że kilka z przesłuchanych osób zeznało, iż wynagrodzenie dodatkowe było wynagrodzeniem za tzw. „pranie”. Część z osób wiedziała natomiast, że jest to zatrudnienie z dwóch umów i z tytułu drugiej z nich uzyskują wynagrodzenie wynoszące 30 zł miesięcznie. Umowy z PPUH (...) zawierane były bądź w miejscu świadczenia pracy - głównie w sklepie (...), bądź też w siedzibie PPHU (...) przy ul. (...).

Okolicznością przemawiającą za uznaniem zawartych umów za jeden stosunek zobowiązaniowy jest wykonywanie ich w tym samym miejscu i w tych samych okresach czasu. Nie można podzielić poglądu odwołującej, iż natura świadczonych czynności w ramach każdej z tych umów jest całkowicie odrębna. Zasady doświadczenia życiowego nakazują bowiem przyjąć, iż nie sposób rozdzielić czasowo czynności sprzątnięcia i doczyszczania, nawet jeśli wymagają one użycia bardziej zaawansowanych technologii i cięższego sprzętu. Istotą zobowiązania było łączne wykonywanie tych dwóch zakresów czynności, w tym samym miejscu i czasie. Przyjmując zaproponowany przez odwołującego tok myślenia, należałoby uznać, iż każdy rodzaj czynności wykonywanych przez zleceniobiorcę - przykładowo w ramach remontu powinien być objęty odrębną umową. Trzeba przy tym zauważyć, iż w ramach działalności PPHU (...) mieściło się wykonywanie czynności sprzątnięcia obiektów, trudno zatem uwierzyć, aby firma ta nie dysponowała odpowiednim sprzętem do wykonywania tych czynności, tylko musiała korzystać z pomocy innej firmy w tym przypadku PPUH (...), tym bardziej, że opisane przez strony czynności tzw. doczyszczania, nie były jakimiś nadzwyczajnymi, rzadko spotykanymi czynnościami, które faktycznie wymagają specjalistycznego, drogiego sprzętu.

Sąd Okręgowy wskazał także, że część zainteresowanych w okresie objętym zaskarżoną decyzją korzystała ze świadczeń emerytalnych bądź rentowych i nie złożyła oświadczenia o chęci podlegania ubezpieczeniu społecznemu.

W związku z powyższym Sąd Okręgowy, na podstawie art. 477¹⁴ § 1 k.p.c., oddalił odwołanie.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł wnioskodawca domagając się jego uchylecia w całości, zniesienia postępowania przed Sądem Okręgowym w zakresie dotkniętym nieważnością i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania, ewentualnie zmiany tego wyroku i uwzględnienie odwołania oraz zasądzenie kosztów postępowania za I i II instancję, ewentualnie uchylene wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji i pozostawienie temu Sądowi rozstrzygnięcia o kosztach postępowania.

Skarżący podniósł zarzut nieważności postępowania z uwagi na naruszenie art. 477¹¹ § 2 k.p.c. poprzez brak wezwania zainteresowanych J. Ś., M. W., K. W., G. Z., M. K. (2), M. K. (3), B. S. (1), P. C., R. C. i M. C. (2) do wzięcia udziału w postępowaniu, co uniemożliwiło im zajęcie stanowiska w niniejszej sprawie i obronę swoich praw, a w konsekwencji doprowadziło do nieważności postępowania na podstawie art. 379 pkt 5 k.p.c.

Apelujący zarzucił także naruszenie przepisów postępowania i prawa materialnego, tj:

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez naruszenie zasad logicznego i racjonalnego rozumowania i dokonanie oceny dowodów noszącej znamiona dowolności, w szczególności:

a) poprzez ustalenie, iż skarżący nie informował szczegółowo czego dotyczą zawierane z zainteresowanymi umowy zlecenia, podczas gdy każdy ze zleceniobiorców przed podpisaniem umowy był należycie informowany o jej charakterze oraz miał możliwość zapoznania się z jej treścią, co bezpośrednio wynikało z zeznań przesłuchanych w sprawie zainteresowanych jak również zostało potwierdzone przez skarżącego jego zeznaniami oraz podpisanymi umowami zlecenia i wypełnionymi własnoręcznie przez zainteresowanych formularzami niezbędnymi do objęcia ubezpieczeniem,

b) poprzez wybiórczą ocenę dowodów oraz bezpodstawne podważenie wiarygodności zeznań zainteresowanej E. S. (1), która wskazywała, iż usługi na rzecz PPHU (...) - T. świadczone były w różnym czasie, przy użyciu innych narzędzi oraz w innych strojach służbowych pomimo braku obiektywnych przesłanek, które uzasadniałyby pominięcie jej zeznań,

c) odmówienie wiarygodności i w konsekwencji mocy dowodowej zeznaniom K. K. (1) i zainteresowanych D. D., M. K. (1), G. L., G. N., W. A., A. B., B. H., M. B., L. J., J. P. oraz J. W. w zakresie w którym wskazywali, iż wykonywali oni odrębne zadania na rzecz N. (...) i (...); usługa była w rzeczywistości wykonywana, mieli świadomość tego jakie umowy zawarli oraz, że nie umawiali się ze skarżącym na to, iż zawierana z nim umowa będzie zawarta dla pozorów mimo że zeznania strony jak i zainteresowanych były spójne, logiczne i w konsekwentny sposób wyjaśniały istotne w sprawie okoliczności,

d) uznanie wbrew zebranemu w sprawie materiałowi dowodowemu, iż zainteresowani nie mieli świadomości na rzecz jakiego podmiotu świadczyli usługi, podczas gdy z akt osobowych zainteresowanych wynika, iż wszyscy oni samodzielnie wypełniali dokumentację, posiadali świadomość w jakim podmiocie i na jakich warunkach będą wykonywać usługi oraz wiedzę jaka kwota wynagrodzenia będzie stanowić podstawę wymiaru składki na ubezpieczenia społeczne oraz sposobu realizacji usług przez te osoby,

e) przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów i sformułowanie na podstawie zeznań zainteresowanych G. B., A. S., A. M., W. C., S. D., P. M. wniosków z tych zeznań niewynikających a mianowicie, że zawarte ze skarżącym umowy miały charakter pozorny; nie mieli świadomości, że wśród podpisywanych dokumentów była umowa zlecenia z PPUH (...); czy też, że zainteresowani nie potrafili wskazać jakie czynności i kiedy wykonywali dla PPUH (...); podczas gdy z ich zeznań wynika wniosek zgoła odmienny,

f) pominięcie zeznań P. R., M. C. (1), M. M. (2) R. B. i J. B. (1), z których to zeznań wynikają wnioski sprzeczne z ustaleniami Sądu a mianowicie, że zainteresowani mieli świadomość tego jakie umowy zawierają, umowy były w rzeczywistości wykonywane przez zleceniobiorców za co każdy z nich otrzymywał wynagrodzenie, nigdy nie istniały

żadne ustalenia między skarżącym a zainteresowanymi dotyczące tego, iż zawierane umowy mają mieć charakter pozorny,

g) dokonanie oceny materiału dowodowego z pominięciem istotnej części materiału dowodowego tj. przedłożonych przez skarżącego umów zlecenia ze wszystkimi zainteresowanymi oraz kopii akt osobowych zainteresowanych.

- art. 299 k.p.c. poprzez nieprzeprowadzenie przez Sąd dowodu z przesłuchania wszystkich pozostałych niewymienionych powyżej, a wskazanych w zaskarżonej decyzji zainteresowanych w charakterze strony pomimo zgłoszenia takiego wniosku dowodowego przez skarżącego w sytuacji niewyjaśnienia przez Sąd wszystkich istotnych i spornych okoliczności przedmiotowej sprawy oraz przy jednoczesnym uznaniu, iż na podstawie zeznań zaledwie 20 zainteresowanych można było ustalić stan faktyczny sprawy w zakresie istnienia pozorności, braku porozumienia pomiędzy zainteresowanymi a skarżącym w zakresie wyrażenia zgody na to, aby umowa zlecenia była zawierana jedynie dla pozorów, faktycznego wykonywania usług przez zainteresowanych w ramach łączącej ich z skarżącym umowy,

- art. 317 § 1 k.p.c. poprzez jego zastosowanie i wydanie wyroku częściowego jedynie co do części zainteresowanych, którzy zostali prawidłowo powiadomieni o rozprawie, podczas gdy treść żądania odwołującego wskazana w odwołaniu od decyzji jako niepodzielna, nie nadawała się do częściowego rozstrzygnięcia oraz pomimo braku spełnienia przesłanek określonych w naruszonym artykule,

- art. 328 § 2 k.p.c. poprzez pominięcie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku zeznań zainteresowanych, a zwłaszcza czy Sąd dał im wiarę czy też odmówił, im wiarygodności, jak również pozostałego zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w postaci umów zlecenia własnoręcznie podpisanych przez wszystkich zainteresowanych, wypełnianych przez nich kwestionariuszy osobowych, a także potwierdzeń dokonywania przez skarżącego przelewów wynagrodzenia za świadczone przez zainteresowanych usługi,

- art. 328 § 2 k.p.c. poprzez pominięcie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku podnoszonego przez skarżącego zarzutu naruszenia przez ZUS art. 83 ust. 1 pkt 3 ustawy o swobodzie działalności gospodarczej poprzez przekroczenie czasu trwania kontroli ponad maksymalny okres przewidziany w omawianej ustawie,

- art. 328 § 2 k.p.c. poprzez pominięcie w uzasadnieniu wyroku podnoszonego przez skarżącego w odwołaniu zarzutu naruszenia art. 5 k.c., polegającego na jego zastosowaniu i przyjęciu, iż zawierane przez skarżącego umowy zlecenia z osobami fizycznymi naruszały zasady współżycia społecznego,

- art. 237 k.p.c. poprzez przeprowadzenie dowodu z przesłuchania w charakterze świadków P. R., M. C. (1), M. M. (2), R. B. i J. B. (1) przez Sąd bez wezwania wszystkich stron,

- art. 328 § 2 k.p.c. poprzez niewskazanie przyczyn, dla których Sąd odmówił wiarygodności i mocy dowodowej przeprowadzonym dowodom z przesłuchania w charakterze świadków P. R., M. C. (1), M. M. (2) R. B.

i J. B. (1), w szczególności w tym zakresie zeznań, które wskazują na świadomość zainteresowanych z kim i na jakich warunkach zawierali umowę, rzeczywistego wykonywania przez zainteresowanych usług w ramach oraz w zakresie, w którym potwierdzają, iż nie zachodziły przesłanki, które pozwalałyby uznać zawarte umowy za pozorne, co uniemożliwia kontrolę instancyjną orzeczenia,

- art. 217 § 2 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez oddalenie wniosków dowodowych z przesłuchania w charakterze zainteresowanych wszystkich osób wskazanych w treści zaskarżonej decyzji, mimo że zmierzały do wyjaśnienia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, a okoliczności będące przedmiotem dowodu nie zostały dostatecznie wyjaśnione,

- art. 83 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i w konsekwencji niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, iż umowy zawierane przez skarżącego z zainteresowanymi były zawierane dla pozoru, podczas gdy Sąd nie wykazał ziszczenia się przesłanek pozorności, gdyż z zeznań żadnego z zainteresowanych, skarżącego a także przesłuchanych świadków nie wynika, aby zawarcie umowy zlecenia z zainteresowanymi było dokonane za zgodą stron dla pozoru i miało na celu ukrycie innej czynności prawnej, ani też żadne zeznania nie kwestionując tego, iż usługa była w rzeczywistości przez zainteresowanych wykonywana.

Skarżący wniósł także o rozpoznanie na podstawie art. 380 k.p.c. postanowienia Sądu Okręgowego z dnia 12 marca 2014 roku oddalającego wszystkie inne wnioski dowodowe zgłoszone przez strony w odwołaniu i w piśmie z dnia 1 października 2012 roku na okoliczności tam wskazane i przeprowadzenie tych dowodów przez Sąd II instancji.

W uzasadnieniu apelacji skarżący wskazał, iż stronami niniejszego postępowania byli wszyscy 383 zainteresowani wymienieni w zaskarżonej decyzji. Tymczasem zainteresowani J. Ś., M. W., K. W., G. Z., M. K. (2), M. K. (3), B. S. (1), P. C., R. C. i M. C. (2) nie zostali wezwani przez Sąd do udziału w postępowaniu w charakterze strony, co skutkuje nieważnością tego postępowania, stosownie do art. 379 pkt 5 w związku z art. 477¹¹ § 1 k.p.c. i w tym zakresie winno ono być zniesione.

Sąd I instancji w sposób nieprawidłowy dokonał weryfikacji tego, czy zebrany materiał dowodowy pozwalał na przyjęcie, że wymienieni w treści decyzji zainteresowani nie podlegali ubezpieczeniom społecznym z tytułu zgłoszonego zatrudnienia na podstawie umów zlecenia w określonych w decyzji okresach. Gdyby, bowiem Sąd Okręgowy dokonał kompleksowej oceny całokształtu zebranego w sprawie materiału dowodowego doszedł do przekonania, że złożone przez skarżącego odwołanie było w pełni uzasadnione.

W ocenie skarżącego ustaleń poczynionych w przez Sąd w żadnym wypadku nie można uznać jako prawidłowych i odzwierciedlających rzeczywistość, gdyż zostały dokonane jedynie na podstawie wewnętrznie sprzecznych i wykluczających się zeznań zainteresowanych oraz

w całkowitym oderwaniu, od faktów które wynikają z przedłożonej przez skarżącego dokumentacji oraz z protokołów przesłuchań zainteresowanych, świadków i skarżącego. Najbardziej absurdalne wydaje się poczynienie na podstawie zeznań przesłuchanych w sprawie wszystkich zainteresowanych wniosków prowadzących do tego, iż odwołujący nie informował szczegółowo, czego dotyczą zawierane z zainteresowanymi umowy zlecenia. Jest to zarzut nie tyle błędny, co nielogiczny i niezajdujący odzwierciedlenia w żadnym dowodzie. Każdy ze zleceniobiorców przed podpisaniem umowy był należycie informowany o jej charakterze, zakresie prac oraz obowiązkach. Każdy z nich miał też możliwość zapoznania się z jej treścią. Co więcej, każdy z przesłuchanych zainteresowanych czy też świadków, zgodnie potwierdzali, iż przy zawieraniu umowy mieli wystarczająco czasu na przeanalizowanie jej postanowień, a także nikt nie zmuszał ich do jej podpisania.

A. S. była idealnie rozeznana, w tym, jakie umowy podpisała. Zeznała ona bowiem iż „podpisałam dwie umowy (...), jedną z firmą (...), a drugą z PPHU (...). To były dwie umowy zlecenia. Obie dotyczyły prac porządkowych. W ramach jednej umowy było doczyszczanie wykładziny, a w ramach drugiej umowy codzienne sprzątnięcie biura”. Powyższy fragment zeznań idealnie obrazuje to, iż posiadała ona świadomość, czego dotyczyła zawarta ze skarżącym umowa. Zainteresowana A. S. swoimi zeznaniami dokładnie potwierdziła, iż umowa była faktycznie przez nią wykonywana, za co dostawała odpowiednie wynagrodzenie na konto. Skarżący wskazuje, iż zainteresowana, co prawda zeznaje, iż „nie pamiętam okoliczności podpisania tych dokumentów (chodzi o akta osobowe) (...)” oraz „Nie pamiętam, w jakich okolicznościach podpisywałam ten dokument i czego on dotyczył” jednak nie wynikało to w żadnym wypadku z braku jej świadomości, co do tego, co podpisuje (gdyż zeznała: „z zasady jak coś podpisuje to najpierw to czytam”), lecz dość długiego upływu czasu („Niewiele pamiętam, bo to było 3 lata temu”). Wbrew więc twierdzeniom Sądu, pomiędzy niepamiętaniem przez zainteresowaną ze względu na upływ czasu a brakiem świadomości tego co podpisuje, nie można postawić znaku równości.

Także zeznania A. M., które stanowiły fundament ustaleń faktycznych Sądu, zostały ocenione przez Sąd w sposób wybiórczy dla potwierdzenia z góry założonej tezy. Zainteresowana, bowiem wskazuje, iż „Miałam dwie umowy na ten sam okres, jedną

z (...), jedną z firmą (...)". Ponadto Zainteresowana zeznała, iż „w ramach umowy z jedną i drugą firmą robiłam to samo, czy sprzątałam biura, dodatkowo dochodziło mycie okien (przyp. w zakresie umowy z N. (...)). Zdaniem skarżącego z zeznań tych wynika wprost, iż Arieta M. nie tylko miała świadomość tego, iż w prawie jednym czasie zawarła dwie umowy zlecenia, ale co najważniejsze potrafiła rozróżnić jakie czynności i w jakim zakresie wykonywała w ramach danej umowy (dla (...) sprząatanie biur, dla N. (...) oprócz sprząatania biur dochodziło dodatkowo specjalistyczne mycie okien) co potwierdza dodatkowo, iż umowa zawarta z skarżącym była w rzeczywistości przez Arietę M. wykonywana. Ponadto z jej zeznań nigdzie nie wynika, iż umówiła się ze skarżącym, że zawierana z nim umowa będzie mieć charakter pozorny, a więc nie została spełniona przesłanka warunkująca pozorność („za jej zgodą” - art. 83 k.c.).

Także za wiarygodne Sąd I instancji uznał zeznania G. B.. Analizując jednak ich treść, nie sposób jest wyjaśnić w jaki sposób Sąd na ich podstawie mógł wyprowadzić wnioski wynikające z uzasadnienia wyroku (tj. pozorność, brak świadomości zawarcia umów z dwoma podmiotami, wprowadzanie zainteresowanych w błąd co do charakteru zawieranych umów). Zainteresowana zeznała, bowiem, że pracowała w N. (...) niepełne dwa tygodnie i wykonywałam czynności dodatkowe związane z utrzymaniem czystości co jednoznacznie przeczy stawianym przez Sąd założeniom dotyczącym pozorności (gdyż umowa była w rzeczywistości wykonana), braku rozróżnienia między czynnościami wykonywanymi na rzecz PPHU (...) - T. (poprzez dodatkowe należy rozumieć, bowiem takie czynności, które nie były wykonywane w ramach umowy z PPHU (...), mające charakter „ponadprogramowy”). Dodatkowo Sąd jakby celowo pomija zeznania G. B. w zakresie, w którym wskazuje, że „wypełniłam umowę zlecenie. Miałam możliwość zapoznania się z jej treścią”, co niewątpliwie przeczy postawionej przez Sąd tezie dotyczącej braku świadomości po stronie zleceniobiorców, co do tego, w jakim podmiocie będą wykonywać usługi oraz na jakich zasadach.

Z zeznań W. C., wbrew ustaleniom Sądu wynika, iż miał w jednym czasie zawarte dwie umowy, które wykonywał dla dwóch podmiotów. Zainteresowany dostrzegał także rozgraniczenie między czynnościami wykonywanymi dla PPHU (...) (czyścił podłogi)

i PPUH (...) (czyścił grill - raz na kilka dni, na nocnej zmianie). Czyszczenie grilla wbrew pozorom, wymaga użycia specjalistycznego sprzętu oraz zastosowania chemikaliów, którymi (...) nie dysponował. Dodatkowo po okazaniu akt osobowych W. C. potwierdził, iż sam wypełniał i podpisywał wszystkie dokumenty związane z zawarciem umowy z N. (...). Nadto zeznał, że przy zawieraniu umowy nic nie było ukrywane, godził się na zaproponowane warunki, i że nie było żadnych rozmów co do pozorności zawieranego stosunku prawnego. Powyższe jednoznacznie wskazuje na to, iż nie zachodziła przesłanka pozorności, zwłaszcza, że zainteresowany formularze wypełniał i podpisał osobiście, co wyklucza brak jego świadomości co do podpisywanych umów oraz niemożliwości zapoznania się z ich treścią.

Pozostali zainteresowani zgodnie potwierdzili, iż w rzeczywistości wykonywali usługi na rzecz skarżącego za co otrzymywali określone umową wynagrodzenie. Żaden ze świadków nie potwierdził, iż zainteresowani celowo byli dezorientowani aby nie mieć świadomości tego na jakich zasadach i w jakim podmiocie będą wykonywać usługę. Niezrozumiałe wydaje się odmówienie mocy dowodowej i bezpodstawne podważenie wiarygodności zeznań E. S. (1), której zeznania były precyzyjne, spójne i nie były wewnątrznie sprzeczne, co miało miejsce w przypadku m.in. zeznań tych zainteresowanych, których zeznania Sąd uznał za wiarygodne i przyznał im moc dowodową. E. S. (1) zeznała, iż dla N. (...) wykonywała czynności polegające na doczyszczaniu podłóg w piekarni i rzeźni, myła ściany i sufit. Wszystkie te czynności zgodnie z jej zeznaniami wykonywane były raz w miesiącu i wymagało nakładu pracy w ilości ok. 2 godzin, za co otrzymywała wynagrodzenie w wysokości ok. 30 zł. Czyszczenie było zatem faktycznie wykonywane, można było rozróżnić prace wykonywane dla PPUH (...) i dla PPHU (...).

Zatrudnieni przez skarżącego zleceniobiorcy, wbrew ustaleniom Sądu, nie wykonywali tych samych czynności, co powierzone, im przez PPHU (...). Skarżący nie zna zakresu usług świadczonych przez zainteresowanych na rzecz (...), jednak celem zawarcia umowy zlecenia między skarżącym a PPHU (...) było powierzenie skarżącemu wykonywania

czynności, których nie mógł przyjąć do realizacji (...). Skarżący wskazuje, iż w momencie zawierania umów z zleceniobiorcami nie informowali go oni o tym, iż świadczą także usługę dla innych podmiotów, dlatego też nie mógł zweryfikować czy wykonują także zlecenia dla podmiotów będących kontrahentami skarżącego. Z informacji uzyskanych od (...) wynika, iż analogiczna sytuacja miała miejsce także w ich przypadku.

Brak jakiegokolwiek logicznego uzasadnienia dla odmowy dania wiary zeznaniom D. D., M. K. (1), G. L., G. N., W. A., A. B., B. H., M. B., L. J., J. P. oraz J. W. w zakresie w jakim wykonywali odrębną pracę na rzecz N. (...). Sam fakt, że część tych osób nadal ma zawarte umowy z PPHU (...) nie może być przyczyną odmowy wiarygodności zeznań, zwłaszcza, że skarżącym jest K. K. (1). Zdaniem skarżącego z zeznań w/w osób można wyciągnąć jednoznaczne wnioski, iż mieli oni pełną świadomość tego z jakim podmiotem została przez nich zawarta umowa i na jakich zasadach. Każdy z nich potwierdził, iż sam podpisał umowę oraz wypełnił wszystkie dokumenty niezbędne do objęcia ubezpieczeniem a także, iż skarżący czy też jego pracownicy nie zmuszali żadnego

z zainteresowanych do zawarcia umowy. Żaden z zainteresowanych nie zeznał, iż kiedykolwiek umawiał się ze skarżącym na to, iż zawierana z nim umowa będzie miała charakter pozorny. Jedyną przyczyną uznania niniejszych zeznań za niewiarygodne było to, iż przeczyły one z góry postanowionej przez Sąd tezie, a nie brak ich bezstronności.

Także w przypadku zeznań P. R., M. C. (1), M. M. (2), R. B. i J. B. (1) brak jest obiektywnych przesłanek, które mogłyby uzasadniać ich pominięcie. Zeznania tych świadków nie dość że były spójne i logiczne, to jeszcze w żadnym zakresie się nie wykluczały. Jeśli Sąd miał wątpliwości co do wiarygodności składanych przez świadków, to mógł odebrać od nich przyrzeczenie. Nie sposób przyjąć zeznań za niewiarygodne jedynie na podstawie tego, iż dany świadek wcześniej był zatrudniony w innym podmiocie.

Tak samo niezrozumiałe jest niedanie wiary przez Sąd zeznaniom skarżącego tylko dlatego, że były niezgodne z zeznaniami zainteresowanych W. C., S. G., D. K., J. M. (1), A. D., P. M., A. S., A. M. i G. B., które jak zostało wskazane powyżej były wewnątrznie sprzeczne. Skarżący także nie wie o jaką sprzeczność „z logiką i doświadczeniem” chodzi Sądowi I instancji.

Sąd I instancji całkowicie pominął fakt, że każdy ze zlecenioborców miał pełną świadomość, że zawierał umowę o świadczenie ściśle określonego rodzaju usług, każdy ze zlecenioborców samodzielnie wypełniał dokumenty kadrowe. Zeznania zainteresowanych i świadków nie mogą w żadnym zakresie stanowić przeciwdowodu dla dowodów z dokumentu. Ewentualny brak analizy treści umowy przez zlecenioborców, pod którą składali podpis był ich wyborem, co nie wpływa na ważność ich związania tak dokonana czynnością prawną.

Skarżący wskazał także, że do obecnej chwili nie doręczono mu w trybie art. 91 ust. 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych w zw. z art. 40 § 2 k.p.a. protokołu kontroli, co oznacza, iż swym działaniem pozwany naruszył w/w przepisy i wydał skarżoną decyzję przedwcześnie, z rażącym naruszeniem prawa. Mając na uwadze, iż w odwołaniu skarżący podnosił m.in. zarzut naruszenia art. 91 ust. 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych za bezsporne należy przyjąć, iż brak odniesienia się co do zasadności podnoszonego zarzutu w uzasadnieniu wyroku stanowi naruszenie art. 328 § 2 k.p.c.

Sąd Okręgowy nie odniósł się w uzasadnieniu do zarzucanego w odwołaniu naruszenia art. 5 k.c. czym także naruszył wspomniany art. 328 § 2 k.p.c. Skarżący wskazuje, iż za chybiony uznać zatem należy zarzut, iż umowy cywilnoprawne zawierane przez skarżącego ze zleceniobiorcami były umowami pozornymi i miały na celu obejście przepisów ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Wbrew stanowisku organu w tej sytuacji nie znajduje zastosowania art. 5 k.c. Nie można na zasadzie współzycia społecznego opierać wykładni przepisów prawa publicznego - ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

Skarżący wskazuje również na utrwalone orzecznictwo Sądu Najwyższego co do braku pozorności (np. wyrok SN z dnia 12 maja 2011 roku, II UK 20/11), w którym Sąd stwierdził, iż „umowa o pracę jest zawarta dla pozorów (art. 83 k.c. w związku z art. 300 k.p.), a przez to nie stanowi tytułu do objęcia ubezpieczeniami społecznymi, jeżeli przy składaniu

oświadczeń woli obie strony mają świadomość, że osoba określona w umowie jako pracownik nie będzie świadczyć pracy, a podmiot wskazany jako pracodawca nie będzie korzystać z jej pracy, czyli strony z góry zakładają, iż nie będą realizowały swoich praw i obowiązków wypełniających treść stosunku pracy. Nie można zatem przyjąć pozorności oświadczeń woli o zawarciu umowy

o prace, gdy pracownik podjął prace i ją wykonywał, a pracodawca te prace przyjmował. Skarżący dokonywał przelewu wynagrodzenia dla osób świadczących usługi za faktycznie ich wykonane (w tym zakresie żadna z osób przesłuchiowanych, ani żaden dokument nie zawierają innych danych). Zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 24 sierpnia, 2010 roku (I UK 74/10) to na organie rentowym, który przyjął zgłoszenie do ubezpieczenia pracowniczego i nie kwestionował tytułu tego zgłoszenia oraz przyjmował składki, spoczywa ciężar dowodu, że strony umowy o prace złożyły fikcyjne oświadczenia woli.

W ocenie skarżącego Sąd Okręgowy dopuścił się naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. poprzez pominięcie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku zeznań zainteresowanych, a zwłaszcza czy Sąd dał im wiarę czy też odmówił, im wiarygodności, jak również pozostającego zgromadzonego

w sprawie materiału dowodowego w postaci umów zlecenia własnoręcznie podpisanych przez wszystkich zainteresowanych, wypełnianych przez nich kwestionariuszy osobowych, a także potwierdzeń dokonywania przez skarżącego przelewów wynagrodzenia za świadczone przez zainteresowanych usługi. Brak wskazania w uzasadnieniu wyroku przyczyn czemu Sąd odmówił wiarygodności niniejszym dowodom uniemożliwia poczynienie jakiegokolwiek kontroli instancyjnej. Sąd I instancji jakby celowo pominął najistotniejsze dowody w niniejszej sprawie jakimi była przedłożona przez skarżącego kopia akt osobowych zainteresowanych. Sama analiza przedłożonych dokumentów pozwalała na dojście do jednoznacznych wniosków w zakresie braku pozorności

Sąd I instancji dopuścił się naruszenia art. 317 k.p.c. poprzez wydanie wyroku częściowego, w sytuacji gdy nie zostały spełnione ku temu przesłanki. Sąd nie rozpoznawał kilku odwołań od kilku decyzji, które to zostały połączone do wspólnego rozpoznania, lecz przedmiotem niniejszego postępowania było jedno odwołanie od jednej decyzji, zaś sformułowane w nim żądanie w żaden sposób nie można uznać za podzielne. Brak więc przesłanki w postaci podzielności roszczenia skarżącego w postaci żądania uchylecia decyzji ZUS wskazuje na niedopuszczalność wydania wyroku częściowego, wydanego jedynie w stosunku co niektórym zainteresowanych.

Argumentacja zawarta w wyroku odnosząca się do pozorności zawartych pomiędzy stronami umów zlecenia, nie wskazuje o jaką pozornosc miałyby tu chodzić, tj. jaką czynność prawną strony umów zlecenia miałyby ukryć, wszak przecież nie trójstronną współpracę opisaną w uzasadnieniu wyroku, gdyż ta nie mieści się w kategorii pojęcia czynności prawnej. Zarówno

z PPHU (...), ani też z zainteresowanymi nie były dokonywane żadne ustalenia dotyczące współpracy w zakresie wzajemnego zatrudniania zleceniobiorców. Aby można mówić o pozornosci to musiałyby istnieć „tajne” porozumienie, które określałoby inny cel zawartych umów zlecenia niżeli ten, który wynikał bezpośrednio z ich brzmienia. Żadna z osób nie potwierdziła tego, iż zawarciu umowy towarzyszyło tajne porozumienie, gdyż nigdy takiego porozumienia nie było. Okoliczność rzeczywistego wykonywania spornych umów nie była przez pozwanego kwestionowana i wynika ona z materiału dowodowego.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja wnioskodawcy jest niezasadna i podlega oddaleniu.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zarzutu nieważności postępowania i braku podstaw do wydania wyroku częściowego, wskazać trzeba, że w myśl art. 477¹¹ k.p.c., stronami postępowania w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych są ubezpieczony, inna osoba, której praw i obowiązków dotyczy zaskarżona decyzja, organ rentowy i zainteresowany.

Zainteresowany to osoba niewymieniona w decyzji, choć decyzja - skierowana do innych podmiotów - wpływa swoją treścią na jego prawa lub obowiązki. W związku z tym ma on interes prawny w uzyskaniu konkretnego orzeczenia

sądowego. Zainteresowany – jako strona – ma prawo wniesienia odwołania od decyzji dotyczącej jego praw lub obowiązków, a gdy tego nie uczyni i postępowanie toczy się przed sądem bez jego udziału, podlega wezwaniu do udziału w sprawie z urzędu lub na wniosek strony. Sąd bowiem ma obowiązek zapewnić wszystkim osobom mającym przymiot strony możliwość obrony ich praw. Obowiązek ten polega na zawiadomieniu strony o terminie rozprawy celem umożliwienia jej wzięcia w niej udziału (uzasadnienie wyroku SN z dnia 27 lutego 1991 roku, II URN 130/90, OSNCP 1992 nr 9, poz. 168).

Wskazać jednak trzeba, że sytuacja zainteresowanego w procesie jest podobna do sytuacji interwenienta ubocznego (art. 76 k.p.c. - kto ma interes prawny w tym, aby sprawa została rozstrzygnięta na korzyść jednej ze stron, może w każdym stanie sprawy aż do zamknięcia rozprawy w drugiej instancji przystąpić do tej strony). To, że ma on prawo do popierania stanowiska jednej ze stron, odwołującego się lub organu rentowego, wnoszenia środków zaskarżenia, nie oznacza przede wszystkim w sensie materialnoprawnym, iż staje się on wierzycielem lub dłużnikiem. Roszczenie wynikające z decyzji organu rentowego stwierdzającego nie podleganie ubezpieczeniu społecznemu poszczególnych zainteresowanych z tytułu umów zlecenia zawartych z PPUH (...), stanowi o prawach i obowiązkach płatnika składek, a nie zainteresowanych. Pracownicy płatnika składek nie są ani wierzycielami, ani dłużnikami w tym stosunku prawnym. Rozstrzygnięcie o tym stosunku w wyroku sądu, tj. określenie właściwego tytułu podlegania obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym i ubezpieczeniu zdrowotnemu, ma jedynie wpływ na prawa i obowiązki tych pracowników, wynikające z ich własnego zobowiązania, jakim jest obowiązek zapłaty składki w prawem określonej wysokości wynikający z danego stosunku prawnego powodującego obowiązek ubezpieczeń społecznych i ubezpieczenia zdrowotnego (por. postanowienie SN z dnia 17 kwietnia 2009 roku, II UZ 12/09, OSNP 2010/23-24/301).

Przedmiotowa decyzja dotyczyła, aż 383 zainteresowanych, przy czym co istotne, mimo że zostali oni wymienieni w jednym akcie administracyjnym, to jednak wbrew twierdzeniom skarżącego jego roszczenie jako płatnika składek nie było niepodzielne. Sytuacja każdego z zainteresowanych jakkolwiek dotyczyła podobnych okoliczności faktycznych i rozstrzygnięcie sporu opierało się na jednej podstawie prawnej, to jednak każdy stosunek zobowiązaniowy łączący danego zainteresowanego z płatnikiem składek miał charakter niezależny i nie wywoływał żadnych skutków prawnych w stosunkach zawartych przez pozostałych zainteresowanych. Każdy z tych stosunków mógł zostać oceniony odmiennie, stąd też ujęcie wszystkich 383 zainteresowanych w jednej decyzji należało uznać jako zabieg czysto procesowy, który zresztą dopuszcza art. 62 k.p.a.

W postępowaniu cywilnym, w tym także toczącym się w wyniku odwołania od decyzji administracyjnej, również jest dopuszczalne występowanie po stronie powoda lub pozwanego wielości podmiotów, których roszczenia, mimo zbieżności podatny faktycznej i prawnej, pozostają odrębne. W takim przypadku mamy do czynienia z współuczestnictwem formalnym. Współuczestnictwo formalne to kilka odrębnych procesów rozstrzyganych w ramach jednej sprawy, głównie ze względów ściśle pragmatycznych - wspólne okoliczności faktyczne uzasadniają najczęściej prowadzenie jednego postępowania dowodowego, zapobiegając tym samym powstaniu rozbieżności ocen faktycznych i prawnych – (zob. postanowienie SN z dnia 19 lutego 2014 roku (V CZ 10/14, LEX nr 1438657). Do istnienia współuczestnictwa formalnego wystarczające jest występowanie podobnych okoliczności faktycznych i podobnych żądań opartych na takich samych podstawach prawnych (w tym wypadku na tych samych przepisach prawnych). Taka sytuacja prowadzi do łącznego rozpoznania spraw podobnych, ale nie samodzielnych, niewykazujących więzi prawnej (por. T. Ereciński, Kodeks postępowania cywilnego, Komentarz, Część pierwsza, Postępowanie rozpoznawcze, Tom I, s. 260-261). Przy współuczestnictwie formalnym występuje tyle różnych przedmiotów sporu, ilu jest współuczestników (por. postanowienie SN z dnia 2 lipca 2009 roku, II UZ 21/09, LEX nr 536853). Ten rodzaj współuczestnictwa określa się także mianem podmiotowej kumulacji roszczeń.

Tymczasem jedną z przesłanek do wydania wyroku częściowego jest właśnie kumulacja podmiotowa roszczeń, wyrok częściowy może być więc wydany co do jednego ze współuczestników, jeżeli nie jest to współuczestnictwo konieczne

i jednolite (zob. B. Bładowski, Wyrok wstępny i częściowy, *Metodyka pracy sędziego*, Lex 2010 oraz P. Telenga, Komentarz do art. 317 k.p.c., LEX).

Mając powyższe na uwadze należy wskazać, iż w niniejszej sprawie, w sytuacji gdy współuczestnictwo zainteresowanych w sprawie miało charakter wyłącznie formalny, czego nie zmieniało także ujęcie wszystkich zainteresowanych w jednej decyzji administracyjnej, wydanie wyroku częściowego co do części zainteresowanych, tj. wyłącznie tych którzy zostali prawidłowo powiadomieni o rozprawie, należało uznać za prawidłowe. W tych okolicznościach brak wezwania do wzięcia udziału w sprawie, przy jednoczesnym braku rozstrzygnięcia co do zainteresowanych J. Ś., M. W., K. W., G. Z., M. K. (2), M. K. (3), B. S. (1), P. C., R. C. i M. C. (2) nie powodował nieważności postępowania. Przy czym w/w zainteresowani w rzeczywistości nie tyle nie zostali powiadomieni o toczącej się sprawie, co zpo skierowanych do nich przesyłek dotarły do Sądu Okręgowego dopiero po wydaniu wyroku. Analiza tych zpo prowadzi do wniosku, że w/w zainteresowani odebrali zawiadomienia o rozprawie lub też nie podjęli przesyłki, mimo dwukrotnego awizowania, co w świetle art. 139 § 3 k.p.c. należy traktować jako skuteczne doręczenie.

Zarzuty wnioskodawcy dotyczący pominięcia w uzasadnieniu wyroku Sądu Okręgowego zastrzeżeń co do naruszenia przez organ rentowy art. 83 ust. 1 pkt ustawy o swobodzie działalności gospodarczej - poprzez przekroczenie czasu trwania kontroli ponad maksymalny okres przewidziany w tej ustawie - nie miał wpływu na ocenę prawidłowości zapadłego w sprawie orzeczenia w pierwszej instancji. Pełnomocnik wnioskodawcy odwołał się od zaskarżonej decyzji w terminie i znał treść protokołu kontroli. W tej sytuacji brak formalnego doręczenia mu przez organ rentowy odpisu tego protokołu nie stanowił przeszkody uniemożliwiającej rozpoznanie przedmiotowej sprawy. Przypomnieć bowiem trzeba, że sąd ubezpieczeń społecznych - jako sąd powszechny - może i powinien dostrzegać jedynie takie wady formalne decyzji administracyjnej, które decyzję tę dyskwalifikują w stopniu odbierającym jej cechy aktu administracyjnego jako przedmiotu odwołania (por. uchwały SN z dnia 27 listopada 1984 roku, III CZP 70/84, OSNCP 1985 nr 8, poz. 108 oraz z dnia 21 września 1984 roku, III CZP 53/84, OSNCP 1985 nr 5-6, poz. 65). Przy czym stwierdzenie takiej wady następuje jednak tylko dla celów postępowania cywilnego i ze skutkami dla tego tylko postępowania, a może dotyczyć sytuacji gdy akt lub orzeczenie administracyjne wydane zostało przez władzę do tego nie powołaną albo gdy wydane ono zostało z całkowitym pominięciem jakiegokolwiek procedury. Stwierdzenie wad formalnych decyzji następuje w drodze postępowania administracyjnego. Brak formalnego doręczenia pełnomocnikowi skarżącego odpisu protokołu kontroli, nie mógł skutkować stwierdzeniem w niniejszym postępowaniu nieważności zaskarżonej decyzji.

Niezasadny jest także zarzut naruszenia art. 237 k.p.c. poprzez przeprowadzenie przez Sąd Okręgowy dowodu z przesłuchania świadków P. R., M. C. (1), M. M. (2), R. B. i J. B. (1) bez wezwania wszystkich stron. Po pierwsze na rozprawę, na której przeprowadzono w/w dowody została wezwana zdecydowana większość zainteresowanych, co więcej analiza pozostałych zpo (k. 522-536 i 540-544) doręczonych Sądowi I instancji już po w/w rozprawie, a jeszcze przed wydaniem wyroku, pozwala stwierdzić, że także zainteresowani wymienieni przez Sąd I instancji jako „nieprawidłowo zawiadomieni”, również odebrali zawiadomienia o rozprawie przed datą jej odbycia: osobiście, poprzez dorosłego domownika lub też nie odebrali przesyłki mimo dwukrotnego awizowania, co stosownie do art. 139 § 3 k.p.c. i tak skutkuje uznaniem takiej przesyłki za prawidłowo doręczona. Brak jest więc podstaw do uznania, że zainteresowani, co do których Sąd

I instancji wydał wyrok częściowy, nie zostali zawiadomieni o sprawie. Sąd Okręgowy dopełnił ciążącego na nim obowiązku i powiadomił zainteresowanych o terminie rozprawy. Tymczasem jak już wyżej wskazano nieważność postępowania zachodzi tylko wtedy, gdy pozbawienie możliwości obrony swych praw było wynikiem działania sądu, a nie samych stron. Brak jest przy tym podstaw do uznania, że obecność wszystkich zainteresowanych przy przesłuchiwanie świadków była obligatoryjna, zwłaszcza, że z przyczyn ekonomicznych i organizacyjnych zebranie wszystkich zainteresowanych w jednym dniu i w jednym miejscu byłoby bardzo utrudnione, czy nawet wręcz niemożliwe.

Sąd Apelacyjny nie dostrzegł także naruszenia przez Sąd Okręgowy naruszenia art. 299 k.p.c. poprzez nieprzeprowadzenia dowodów z przesłuchania zainteresowanych. Po pierwsze Sąd I instancji na rozprawie w dniu 12

marca 2014 roku oddalił pozostałe, nieprzeprowadzone dotychczas, wnioski dowodowe zgłoszone przez odwołującego, w tym m.in. o przesłuchanie wszystkich zainteresowanych. Pełnomocnik wnioskodawcy nie zgłosił zastrzeżeń co do tej czynności procesowej Sądu I instancji i tym samym utracił on prawo powoływania się na takie uchybienia w toku postępowania apelacyjnego. W związku z powyższym zgłoszone przez pozwanego zarzuty naruszenia art. 217 § 2 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. nie podlegały rozpoznaniu.

Pozostałe zarzuty skarżącego także nie skutkują uchyleciem, bądź zmianą zaskarżonego wyroku. Co prawda Sąd Apelacyjny nie zgadza się z wnioskami Sądu I instancji w przedmiocie pozorności spornych stosunków cywilnoprawnych i zgłaszane przez skarżącego zastrzeżenia

w tym zakresie znajdowały uzasadnienie, to jednak wyrok ten odpowiada prawu. Prawidłowe odniesienie się do w/w zarzutów wymagało jednak ponownego i szczegółowego ustalenia stanu faktycznego. W tym celu Sąd Apelacyjny nakazał ściągnąć akta spraw VI U 3725/12, VI

U 3715/12 i VI U 3740/12 Sądu Okręgowego w Bydgoszczy, których to spraw Sąd I instancji nie załączył przesyłając akta niniejszej sprawy w celu rozpoznania apelacji. Sąd Apelacyjny zobowiązał także pełnomocnika skarżącego do wyjaśnienia czy oprócz umowy z 1 kwietnia 2008 roku pomiędzy N. (...) a (...) były zawarte inne umowy o współpracy (podwykonawstwie); ile zawarto aneksów i okresów ich trwania; czy do każdej umowy zainteresowani składali świadczenia o wysokości i rozmiarze świadczonych usług; dlaczego jest bardzo duża rozpiętość godzinowa w spornych umowach; rozbieżności w stawkach wynagrodzenia i dlaczego niektórym zainteresowanym był udzielany rabat. Nadto Sąd Apelacyjny uzupełnił materiał dowodowy dopuszczając dowód Sądu Okręgowego w Bydgoszczy o sygn. VI U 3720/12, zeznań świadka P. R. oraz zeznań wnioskodawcy K. K. (1) i zainteresowanego K. F..

PPHU (...) zawarło z PPUH (...) w dniu 1 kwietnia 2008 roku umowę

o współpracy na czas nieokreślony, na mocy, której PPUH (...) zobowiązało się do wykonania na rzecz PPHU (...) usług w postaci: gotowości do pracy 24h na dobę

w zależności od potrzeb nie wykluczając świąt i dni wolnych od pracy; wynoszenia i ewentualnej segregacji śmieci; porządkowania terenu zewnętrznego lub realizacji zadania zgodnie z wytycznymi właściciela, koordynatora lub kierownika; prac interwencyjnych; kontroli stanu czystości. Rodzaj usług i warunki placowe miały być ustalane w drodze oddzielnego aneksu lub informacji przekazanej telefonicznie, mailowo lub osobiście. Rozliczenia między stronami miały odbywać się w okresach miesięcznych.

Aneksem nr (...) z dnia 1 kwietnia 2008 roku PPUH (...) przyjął do wykonania usługę sprzątnięcia pomieszczeń (socjalnych, łazienek, toalet, magazynu, chłodni, Sali sprzedaży, placu manewrowego) dla obiektu A. W. B., ul. (...) w okresie od

1 kwietnia do 30 czerwca 2008 roku. PPHU (...) oświadczyło, iż dostarczy zleceniobiorcy wszelkich materiałów oraz środków do wykonania usługi (środki czystości).

Aneksem nr (...) z dnia 31 stycznia 2009 roku PPUH (...) przyjęło do wykonania usługę gotowości do pracy 24h na dobę w zależności od potrzeb nie wykluczając świąt i dni wolnych od pracy; wynoszenia i ewentualnej segregacji śmieci; porządkowania terenu zewnętrznego lub realizacji zadania zgodnie z wytycznymi właściciela, koordynatora, lub kierownika; prac interwencyjnych; kontroli stanu czystości w obiekcie A. B., ul. (...) w okresie od 1 lutego 2009 roku.

Aneksem nr (...) z dnia 30 kwietnia 2009 roku PPUH (...) przyjęło do wykonania usługę gotowości do pracy 24h na dobę w zależności od potrzeb nie wykluczając świąt i dni wolnych od pracy; wynoszenia i ewentualnej segregacji śmieci; porządkowania terenu zewnętrznego lub realizacji zadania zgodnie z wytycznymi właściciela, koordynatora, lub kierownika; prac interwencyjnych; kontroli stanu czystości w obiekcie N. w S., B., B., E., Ś., T., K., P., P., I. i Ł. - w okresie od 1 maja 2009 roku. Aneksem nr (...)

z dnia 31 maja 2009 roku rozszerzono w/w usługę o sklep (...) w N. (od dnia

1 czerwca 2009 roku), aneksem nr (...) z dnia 31 sierpnia 2009 roku – o sklep (...) w D. (od

1 września 2009 roku), aneksem nr (...) z dnia 31 grudnia 2009 roku – o Galerię (...)

w K. (od 1 stycznia 2010 roku), aneksem nr (...) z dnia 31 stycznia 2010 roku – o sklep (...) w D. (od 1 lutego 2010 roku), aneksem nr (...) z dnia 31 marca 2010 roku – o sklep (...) w G. (od 1 kwietnia 2010 roku), aneksem nr (...) z dnia 30 kwietnia 2010 roku –
o Wspólnotę Mieszkaniową (...) w B. ul. (...) i Wspólnotę Mieszkaniową (...) w B. ul. (...) (od 1 maja 2010 roku), aneksem nr (...) z dnia 31 maja 2010 roku – o sklep (...) w K. i Urząd Skarbowy w P. ul. (...) (od 1 czerwca 2010 roku), aneksem nr (...) z dnia 30 czerwca 2010 roku – o sklep (...) w K.
i zakład (...) w B. (od 1 lipca 2010 roku), aneksem nr (...) z dnia 31 lipca 2010 roku
i nr 13 z dnia 13 września 2010 roku – o Wspólnotę Mieszkaniową B. ul. (...) (od 1 sierpnia do 13 września 2010 roku), aneksem nr (...) z dnia 13 listopada 2010 roku – o obiekt B. H. (od 13 listopada 2010 roku) aneksem nr (...) z dnia 18 listopada 2010 roku –
o sklep (...) w B. (od 18 listopada 2010 roku), aneksem nr (...) z dnia 23 listopada 2010 roku – o sklep (...) w S. (od 23 listopada 2010 roku), aneksem nr (...) z dnia 19 stycznia 2011 roku – o obiekt w P., przy ul. (...) (od 19 stycznia 2011 roku), aneksem nr (...) z dnia 19 stycznia 2011 roku i aneksem nr (...) z dnia 15 grudnia 2011 roku – o obiekty należące do Transportowego Dozoru (...) w W. przy ul. (...) i ul. (...) i w G. przy ul. (...) (od 19 stycznia do 31 grudnia 2011 roku), aneksem nr (...) z dnia 19 stycznia 2011 roku – o obiekt B.-H. przy ul. (...) (od 19 stycznia 2011 roku), aneksem nr (...) z dnia 1 marca 2011 roku – o obiekt Pierwszy Dom Budowlany – Centrum Handlowe w W. (od 1 marca 2011 roku), aneksem nr (...) z dnia 31 maja 2011 roku – o sklep (...)L. w B. przy ul. (...) (od 1 czerwca 2011 roku), aneksem nr (...) z dnia 30 września 2011 roku – o sklep (...)L. w K. (od 1 października 2011 roku), aneksem nr (...) z dnia 8 listopada 2011 roku – o Wspólnotę Mieszkaniową B. przy ul. (...) (od 9 listopada 2011 roku), aneksem nr (...) z dnia 31 grudnia 2011 roku – o obiekt Miejskiej (...) w Ł. (od 1 stycznia 2012 roku), aneksem nr (...) z dnia 25 stycznia 2012 roku – o sklep (...) w Ł., przy ul. (...) (od 1 lutego 2012 roku), aneksem nr (...) z dnia 30 marca 2012 roku – o obiekt T. Polska w K. (od 1 kwietnia 2012 roku), aneksem nr (...) z dnia 10 kwietnia 2012 roku – o sklep (...) w S. przy ul. (...) (od 10 kwietnia 2012 roku). Aneksem z dnia 31 maja 2012 roku strony rozwiązały umowę z dnia 1 kwietnia 2008 roku.

Pełnomocnik odwołującego w piśmie procesowym z dnia 8 czerwca 2015 roku wyjaśnił, iż firma (...) i (...) oprócz umowy z dnia 1 kwietnia 2008 roku, zawarły także w dniu 1 czerwca 2012 roku umowę, która obowiązywała do 31 stycznia 2015 roku, na podstawie której strony współpracowały ze sobą. Do umowy z dnia 1 kwietnia 2008 obie firmy zawarły 30 aneksów, którymi rozszerzano zakres współpracy o kolejne obiekty. Każdy zleceniobiorca otrzymywał z działu kadr oświadczenie o wykonaniu usługi (nie było w nim informacji na temat ilości godzin o rozmiarze świadczonych usług). Każdy zleceniobiorca otrzymywał wynagrodzenie bezpośrednio na rachunek bankowy. Wynagrodzenie miało charakter ryczałtowy i nie było uzależnione od ilości godzin. Zazwyczaj zleceniobiorcy pracowali po 2-4 godziny w układach cyklicznych. Wynagrodzenie ustalone pomiędzy firmą (...) a firmą (...) nie odnosiło się do wysokości wynagrodzenia zleceniobiorców, stawka 34 zł netto była stawką promocyjną i w 2010 roku została podniesiona do kwoty 65 zł netto.

Zainteresowana S. G. zeznała, iż sprzątała przez miesiąc w sklepie sportowym (...). Nie pamiętała treści umowy i wysokości umówionego wynagrodzenia. Zeznała, iż miała zawartą umowę jedynie z firmą (...). Oprócz sprzątania w w/w sklepie nic innego nie robiła. Po okazaniu dokumentów nie potrafiła ich odczytać. Podała, że coś podpisywała, jednakże nie zwracała uwagi na treść dokumentów. Nadto dodała, że w tym czasie była już na emeryturze i wiedziała, że od umowy nie będą odprowadzane składki.

Zainteresowany W. C. zeznał, że przez miesiąc pracował w sklepie (...), jeździł maszyną czyszczącą i czyścił grille, pracował nocą, prace zlecał mu P. R.. Firma na której rzecz wykonywał usługi przedstawiała się jako (...). Zainteresowany nie pamiętał umowy, podał, że podpisywał rachunek na ok 500 zł. Zainteresowany po okazaniu mu umowy zawartej z PPUH (...), potwierdził swój podpis. Podał, że nic nie ukrywał, nie dopytywał się o składki i nie wiedział czy chciał oskładkowania umowy zawartej z PPHU (...). W trakcie zawierania umów nie było mowy o pozorności tego stosunku prawnego. Zainteresowany nie potrafił rozdzielić prac wskazanych w rachunkach wystawionych przez PPUH (...) PPHU (...) i nie pamiętał co wykonywał na rzecz PPUH (...).

Zainteresowana E. S. (1) zeznała, iż w ramach umowy zawartej z PPHU (...) sprzątała w sklepie (...), wynagrodzenie wynosiło 5,5 zł/h. W ramach umowy zawartej z PPUH (...) doczyszczala podłogi, szyby, myła ściany w piekarni i rzeźni,

tego rodzaju pracę wykonywała przez 2 godziny raz w miesiącu, za wynagrodzeniem 30 zł miesięcznie. Pracę dla firmy (...) wykonywała na innym sprzęcie, otrzymywała odzież od firmy (...).

Świadek P. R. w toku postępowania przed Sądem I instancji zeznał, iż koordynował prace w sklepie (...), przy czym z PPHU (...) łączyła go umowa o pracę, zaś z PPUH (...) umowa zlecenia. W ramach swoich obowiązków współpracował z zainteresowanymi. Podał, iż N. (...) zatrudniał wykwalifikowanych pracowników, za wyższe stawki, którzy pracowali na specjalistycznych maszynach, doczyszczali toalety, ściany i podłogi. Wykonanie takich prac zajmowało od 3 do 6 godzin. Świadek zeznał także, że to on werbował ludzi, o odpowiednich kwalifikacjach, pracujących w PPHU (...), do prac specjalistycznych wykonywanych przez firmę (...), za które otrzymywali wyższe wynagrodzenie. Świadek podał, iż zainteresowani nie pytali o ubezpieczenie społeczne i chcieli wyłącznie pracować, wiedzieli, że wykonują pracę dla PPUH (...), umowy podpisywali w siedzibie firmy. Świadek przesłuchiwany przed Sądem Apelacyjnym wskazał, że skierowani do niego pracownicy trafiali prosto z biura firmy, czasem któryś z pracowników przyprowadzał kolegę. Nadto dodał, że przekazywał zainteresowanym dokumenty do podpisania, znał ich treść. Żaden z zainteresowanych nie pytał go o zasady zatrudniania, jak ktoś go pytał o ubezpieczenie społeczne to udzielał odpowiedzi. Podkreślić należy, że świadek przed Sądem II instancji płatał się w swoich zeznaniach i unikał odpowiedzi. Wskazywał, że udzielał zainteresowanym wyjaśnień co do sposobu oskładkowania spornych umów, jednakże na pytanie Sądu nie potrafił wymienić rodzajów składek na ubezpieczenia. Podał także, że posiada wiedzę co do odprowadzania składek na rzecz niektórych zleceniobiorców od całości wynagrodzenia otrzymywanego od firmy (...), jednakże nie potrafił wskazać konkretnych nazwisk ani źródła z jakiego posiadał tego rodzaju informacje.

Świadek M. C. (1) zeznała, iż na podstawie umowy zlecenia koordynowała prace specjalistyczne realizowane na obiektach przez PPUH (...). W tym samym czasie była zatrudniona w PPHU (...) na podstatwie umowy o pracę na stanowisku dyrektora regionalnego (pozyskiwała nowe obiekty do sprzątania i koordynowała prace na nich). Świadek nie kojarzyła zainteresowanych, jednakże podała, że czasem była obecna przy zawieraniu umów i pomagała wypełniać dokumenty. Zleceniobiorcy pozyskiwani byli z ogłoszeń lub z polecenia. Świadek nie znała kwot wynagrodzenia wypłacanych przez PPUH (...). Nie ustala z zainteresowanymi pozorności umów.

Świadek M. M. (2) zeznała, iż pracowała na rzecz PPHU (...) i N. (...). Podała, iż zlecenia wykonywane przez N. (...) dotyczyły prac specjalistycznych, doczyszczanie, odśnieżanie, nie były to prace cykliczne. Świadek podała, iż czasem zajmowała się dokumentacją dotyczącą zleceń. Zeznała, iż nie pamiętała kwot wynagrodzenia i nie wie czy osoby pracujące dla N. (...) miały także umowy zawarte z PPHU (...). Świadek podała także, że zleceniobiorcy podpisywali oświadczenia dotyczące tytułu ubezpieczenia, tak jak tego wymaga ZUS.

Odwołujący K. K. (1) zeznał, iż osobiście nie zatrudniał wszystkich pracowników. Jego firma realizowała inne prace i nie wie czym zajmuje się firma (...). Odwołujący nie interesował się czy zleceniobiorcy mają inny tytuł do ubezpieczenia. W toku przesłuchania przed Sądem Apelacyjnym odwołujący zeznał, że z K. F. zna się od 2003 roku, znajomość ta ma charakter biznesowy. Wskazał, iż zlecenia przyjmowane od firmy (...) stanowią 8-12% jego wszystkich zleceń. Nadto zeznał, że do zatrudnienia w pierwszej kolejności wybierali osoby, które już pracują w danym obiekcie oraz wskazał, iż istniała możliwość zatrudnienia na umowę o pracę i przy pełnym ubezpieczeniu społecznym. Odwołujący dodał również, że dopiero po telefonie K. F. dowiedział się o kontroli ZUS i fakcie, że jego firma i firma (...), zatrudniała tych samych pracowników.

Zainteresowany K. F. w toku postępowania apelacyjnego zeznał, iż zna się z odwołującym od 2003 roku. Zainteresowany wskazał, iż zatrudniał pracowników w każdej formie. Pracownicy sami wypełniali dokumenty, a w razie potrzeby koordynatorzy tłumaczyli w jaki sposób są odprowadzane składki. Nadto wskazał, że zainteresowani sami chcieli zawierać umowy zlecenia, chcieli pracować i nie interesowało ich ubezpieczenie, a jego firma opłacała wszystkie składki jakie były konieczne. Zainteresowany nie potrafił jednak wskazać jakie składki są odprowadzane od umowy zlecenia.

W sprawie VI U 3725/12 Sądu Okręgowego w Bydgoszczy - toczącej się z odwołania PPHU (...) od decyzji ZUS ustalającej, że wymienieni w niej zainteresowani jako osoby wykonujące pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika PPHU (...) podlegają ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu – zainteresowana S. W. (która posiada status osoby zainteresowanej także w niniejszym postępowaniu) co prawda potwierdziła, że to jej podpis widnieje na oświadczeniu w przedmiocie podlegania ubezpieczeniu społecznemu z tytułu wykonywania pracy na podstawie umowy zlecenia w firmie (...), to jednak konsekwentnie zeznawała, że nic nie wie o firmie (...), i że pracowała wyłącznie dla PPHU (...) i to ta firma miała odprowadzać składki na ubezpieczenia społeczne. Podała też, że nie wskazywała firmie (...), że podlega ubezpieczeniu jako zleceniobiorca firmy (...). Zainteresowana podała, że nie zna zleceniodawców

i w sprawie umów rozmawiała tylko z kierownikiem z firmy (...), a wynagrodzenie odbierała w siedzibie firmy przy ul. (...). Zainteresowana zeznała, iż w ramach realizacji zlecenia codziennie sprzątała pociągi, z reguły od godz. 21 do 4.

Kolejna zainteresowana w w/w sprawie N. W. (także będąca zainteresowaną w niniejszej sprawie) zeznała, iż zawierała dwie umowy: z firmą (...) i firmą (...).

W swoich zeznaniach potwierdziła, iż sprzątała w sklepie (...). Praca odbywała się od godz. 7 do 13 lub od 13 do 17/18, od poniedziałku do niedzieli. Podała, że prac tych nie można było oddzielić i nie potrafiła wyjaśnić dlaczego były zawierane dwie umowy. Zainteresowana wskazała, że pracowała dla p. F.. Nadto potwierdziła, że to jej podpis widnieje pod oświadczeniem w przedmiocie podlegania ubezpieczeniu społecznemu, jednakże podpis złożyła bez czytania dokumentu, bowiem jak myślała wszystkie dokumenty przedłożone jej do podpisu były związane z umową. Kierowniczką mówiła jej, że firma (...) i (...) to jedność, nie wiedziała, że składki odprowadzane będą tylko od umowy zawartej w firmą (...), powiedziano jej, że kwota 30 zł wskazana w umowie z PPUH (...) to kwota na inne ubezpieczenie. Zainteresowana zeznała również, że wynagrodzenie otrzymywała wyłącznie od PPHU (...), a firma (...) nic jej nie płaciła.

V. Z. (zainteresowana również w niniejszej sprawie) zeznała, iż była zatrudniona w firmie (...) na umowę zlecenia, na mocy której sprzątała sklep (...)L. na dwie zmiany. Podała, że nie zawierała umowy z firmą (...), po czym zeznała, że dla N. (...) sprzątała rzeźnię i wykonywała inne czynności w tym samym sklepie, w którym sprzątała realizując umowę zawartą z firmą (...). Prace dla PPUH (...) wykonywała co dwa dni, sprzątanie w obu przypadkach wyglądało tak samo. Otrzymywała wynagrodzenie w wysokości 5 zł/h z firmy (...). Zeznała, że od umowy zawartej z firmą (...) nie były odprowadzane składki i powiedziano jej, że w przypadku umowy zawartej z N. (...) jest tak samo. Nie interesowały jej składki na ubezpieczenie, bo bała się, że straci rentę rodzinną po zmarłym mężu. Zainteresowana podała, że umowę podpisywała przy p. F., dziwiła ją druga umowa zawarta z firmą (...), ale nie miała kogo o nią zapytać.

Zainteresowana K. K. (2) (zainteresowana także w niniejszej sprawie) zeznała, iż miała zawartą umowę zlecenia z firmą (...) w ramach której przez 8 godz. dziennie sprzątała market i w tym samym czasie łączyła ją także umowa z firmą (...), przy czym w jej ocenie wskazana w umowie kwota 30 zł stanowiła ekwiwalent za pranie odzieży. Zainteresowana podała, że do podpisania otrzymała od P. R. obie umowy jednocześnie, jako jeden plik dokumentów. Nie interesowała się dlaczego dano jej do podpisu dwie umowy, powiedziano jej że składki na ubezpieczenie społeczne są opłacane, dalej nie interesowała się tym. Podała, że leczy się prywatnie i nie potrzebowała ubezpieczenia. Zainteresowana potwierdziła, że to jej podpisy widnieją na dokumentach związanych ze spornymi umowami i dodała, że w związku z tym była świadoma tego co podpisuje.

W sprawie VI U 3715/12 Sądu Okręgowego w Bydgoszczy także toczącej się z odwołania PPHU (...) od decyzji ZUS – zainteresowana D. D. (zainteresowana również w niniejszej sprawie) zeznała, iż pracowała w firmie (...) -T. wykonując prace porządkowe w markecie A.. Dla firmy (...) wykonywała doczyszczanie, jednakże nie wiedziała co konkretnie wykonywała dla danej firmy. Wykonywała polecenia P. R.. Zeznała, że otrzymywała jedną kwotę wynagrodzenia i podpisała oświadczenie.

Zainteresowany M. K. (1) (będący zainteresowanym także w niniejszej sprawie) zeznał, iż zawarł umowy zlecenia zarówno z firmą (...) jak i (...). Dla N. (...) wykonywał dodatkowe prace, 3-4 godziny miesięcznie, na polecenie kierownika. Dla PPHU (...) pracował codziennie. Wykonywał różne prace dla obu firm. Zainteresowany podał, że to

on podpisał oświadczenie o podleganiu ubezpieczeniu społecznemu i wiedział, że umowa zawartą z firmą (...) nie jest oskładkowana, godził się na to, bo chciał mieć pracę, aczkolwiek zleceniodawca nie warunkował zawarcia umów. Jako pierwszą podpisał umowę z firmą (...), następnego dnia z firmą (...).

Zainteresowana G. L. (zainteresowana także w niniejszej sprawie) zeznała, iż w ramach umowy zawartej z firmą (...) codziennie sprzątała w sklepie (...), zaś w ramach umowy zawartej z PPUH (...) sprzątała raz w miesiącu (wg potrzeby) na polecenie kierownika p. B., lecz były to inne czynności. Zainteresowana wiedziała, że umowa zawarta z firmą (...) nie jest oskładkowana, nie pamiętała by podpisywała oświadczenie w przedmiocie podlegania ubezpieczeniu, wynagrodzenie otrzymywała od obu firm.

Zainteresowana G. N. (zainteresowana także w niniejszej sprawie) zeznała, iż pracowała wyłącznie na rzecz firmy (...), dla firmy (...) nic nie wykonywała. Potwierdziła, że to ona podpisywała oświadczenie w przedmiocie podlegania ubezpieczeniu, ale w ogóle nie zwróciła na to uwagi. Podała, że była w tedy na emeryturze i posiadała tytuł ubezpieczenia.

Zainteresowany W. A. (zainteresowany również w niniejszej sprawie) zeznał, iż najpierw zawarł umowę z firmą (...), a później w firmą (...). Dla firmy (...) sprzątał elewację zewnętrzną, mył szyby. Kierownik P. R. zlecał mu dodatkowe czynności dla PPUH (...). W firmie (...) zarabiał 6 zł/h, w firmie (...) - 20 zł miesięcznie.

Zainteresowany R. S. (zainteresowany także w niniejszej sprawie) zeznał, iż pracował dla obu firm, przy czym dla PPHU (...) zajmował się utrzymywaniem czystości w magazynie i przy śmietniku, zaś dla PPUH (...) wykonywał dodatkowe prace w innym miejscu (usuwał pajęczyny, czyścił ściany). Zainteresowany podał, że pracuje wyłącznie na tzw. umowy śmieciowe i nie interesują go składki na ubezpieczenie. Potwierdził, że podpisał oświadczenie w przedmiocie podlegania ubezpieczeniu społecznemu, i że otrzymywał wynagrodzenie w kasie, w jednym miejscu.

Zainteresowana A. B. (zainteresowana także w niniejszej sprawie) zeznała, iż miała zawarte umowy zlecenia zarówno z firmą (...) jak i N. (...) (dla tego podmiotu za wynagrodzeniem 30 zł miesięcznie + składka zdrowotna). Dla firmy (...) pracowała codziennie, natomiast dla firmy (...) raz w miesiącu i były to inne prace (mycie okien w pasażu marketu A., mycie wejścia, doczyszczanie WC). Zainteresowana zeznała, że coś podpisała, ale nie wiedziała dokładnie co. Była wtedy na rencie, oba oświadczenia podpisywała w siedzibie firmy na ul. (...). Zeznała, że wie, iż taki podział prac i rodzaj zawartych umów nie powodował konieczności opłacania składek na ubezpieczenie społeczne. Przy zawieraniu umów nie miała wyboru co do rodzaju zatrudnienia i sposobu odpowiadania składek, gdyż zależało jej na pracy.

Zainteresowana B. H. (zainteresowana także w niniejszej sprawie) zeznała, iż pracowała i obecnie dalej pracuje dla obu firm. Dla PPHU (...) pracuje codziennie (sprząta market A.), dla firmy (...) pracuje 2-3 razy w miesiącu (myje okna). Polecenia wydawał jej kierownik P. R.. Wynagrodzenie otrzymywała z obu firm. W spornym okresie pobierała rentę i nie myślała o składkach.

Zainteresowana M. B. (zainteresowana także w niniejszej sprawie) zeznała, iż pracowała dla obu firm. Sprzątała w galerii: dla firmy (...) – biura, toalety, jadalnie; dla firmy (...) – raz w miesiącu dodatkowe doczyszczanie okien, sof. Wiedziała, że umowa zawartą z PPHU (...) jest oskładkowana wyłącznie składką zdrowotną. Polecenia wydawał jej kierownik, ten sam w obu firmach, to on dał jej umowę do podpisania.

Zainteresowana L. J. (zainteresowana także w niniejszej sprawie) zeznała, iż pracowała dla obu firm, umowy podpisała jednocześnie. Dla firmy (...) sprzątała sklep, biura, zaś dla N. (...) wycierała ekspozycję.

Zainteresowana J. P. (zainteresowana również w niniejszej sprawie) zeznała, iż dla firmy (...) sprzątała wnętrza wagonów, zaś dla firmy (...) 3-4 razy w miesiącu myła wagony na zewnątrz. Nie wiedziała nic o składkach i nie wiedziała, że ma zawartą umowę z N. (...), gdyż kierownik powiedział jej, że chodzi tylko o ubezpieczenie. Wynagrodzenie otrzymywał tylko z jednej firmy.

Zainteresowany J. W. (zainteresowany także w niniejszej sprawie) zeznał, iż pracował dla obu firm. Nie potrafił jednak wskazać jakie czynności wykonywał na rzecz poszczególnych podmiotów. Od 10 lat jest na emeryturze i chciał tylko dorobić. Wynagrodzenie otrzymywał od obu firm.

W sprawie VI U 3740/12 Sądu Okręgowego w Bydgoszczy o ustalenie obowiązku ubezpieczenia także toczącej się z odwołania PPHU (...) od decyzji ZUS – świadek R. B. (będący dyrektorem w firmie (...) - T.) zeznał, iż firma (...) zajmowała się codziennym sprzątnięciem obiektów, zaś firma (...) wykonywała prace budowlane i sprzątnięcie specjalistyczne. Świadek wskazał, iż zleceniobiorcy sami wypełniali formularze, dokumenty były im wydawane w siedzibie firmy przy ul. (...).

Świadek J. B. (1) zeznał, iż w firmie (...) był zatrudniony na podstawie umowy o pracę na stanowisku koordynatora, zaś w firmie (...) na podstawie umowy zlecenia w dziale kontroli prac podwykonawców (sprawował nadzór nad pracami specjalistycznymi, doczyszczaniem). Świadek podał, że tłumaczył zleceniobiorcom sposób w jaki zostali objęci ubezpieczeniami społecznymi.

Świadek M. C. (1) zeznała, że była zatrudniona w obu firmach. Dla PPHU (...) pozyskiwała nowe obiekty, oferty handlowe i szukała pracowników do prac specjalistycznych. Dla firmy (...) rzadko wykonywała czynności.

Świadek M. K. (1) (będący zainteresowanym w niniejszej sprawie) zeznał, iż wykonywał pracę dla obu firm na terenie marketu A.. Dla firmy (...) wykonywał dodatkowe prace, jak czyszczenie wiaty wózków, okapy piekarni. Umowę najpierw zawarł z firmą (...), potem z firmą (...), umowy przekazał mu P. R.. Prace dla N. (...) wykonywał przez 4 godziny miesięcznie. Zeznał, iż powyższe umowy zawarł bo był w potrzebie i szukał pracy.

Świadek B. O. (zainteresowana w niniejszej sprawie) zeznała, iż pracowała i obecnie również pracuje dla obu firm. Dla PPHU (...) – codziennie, dla PPUH (...) – w każdy 1 dzień miesiąca przez 5 godzin. Przy zawieraniu umów pobierała świadczenie przedemerytalne. Umowy podpisała jednego dnia w różnych siedzibach.

Świadek P. R. zeznał, iż firma (...) zajmuje się codziennym sprzątnięciem obiektów, zaś firma (...) wykonuje doczyszczanie raz w miesiącu. Podał, że w firmie (...) jest wielkie zapotrzebowanie na pracowników wykwalifikowanych, posiadających odpowiednie umiejętności. Umowy z tym podmiotem były zawierane gdy dana osoba wyraziła chęć. Żaden ze zleceniobiorców nie pytał go o sposób odprowadzania składek.

Świadek E. S. (1) (zainteresowana w niniejszej sprawie) zeznała, iż pracowała dla obu firm, umowy podpisywała oddzielnie w siedzibach tych firm. O pracy w A. dowiedziała się od sprzątaczek. Świadek zeznała, iż sama utrzymuje dom i chciała mieć pracę. Dla firmy (...) pracowała przez 3 godz. miesięcznie (myła lodówki). Świadek podała, że nie ubiegała się o składki, wiedziała jakiego rodzaju są to umowy i w jaki sposób są odprowadzane składki. Zależało jej tylko na pracy.

Świadek M. M. (2) (zajmowała się sprawami kadrowymi w firmie (...), obecnie jest zatrudniona w firmie (...)) zeznała, iż do biura docierały dokumenty wypełnione przez zleceniobiorców w obiektach. Zajmowała się weryfikacją tych dokumentów. Pilnowała by w aktach osobowych były oświadczenia zleceniobiorców dotyczące tytułu do ubezpieczenia. Świadek uświadamiała zleceniobiorców o sposobie odprowadzania składek z tytułu umów zawartych z firmą (...), lecz było ich niewielu. Informowała ich, że mogą też odprowadzać składki na inne ubezpieczenia, jednakże związane to będzie z obniżeniem wynagrodzenia, a na to nikt się nie godził.

D. K., zainteresowana w sprawie VI U 3740/12, (zainteresowana także

w niniejszej sprawie) zeznała, iż pracowała w firmie (...) na podstawie umowy zlecenia, cały czas wykonywała te same prace. Nie wiedziała czy miała zawartą też inną umowę z firmą (...), wiedziała, że coś podpisywała, nie była zainteresowana odprowadzaniem składek gdyż w tym czasie pobierała rentę.

Zainteresowana J. M. (1) (zainteresowana także w niniejszej sprawie) zeznała, że miała zawarte umowy zlecenia z obydwojema firmami. Umowę z N. (...) podpisała wcześniej. Podała, że PPUH (...) płaciło „śmieszne wynagrodzenie” w kwocie 18,55 zł. Gdy pytała co to za kwota to odpowiadano jej, że za pranie. Gdy pytała o kwotę 30 zł, nie otrzymywała odpowiedzi. Jak zawierała umowę myślała o innym tytule ubezpieczenia, w jej ocenie to firma powinna wiedzieć jakie ma składki opłacać. Nie podobało się jej, że potrąca się jej składki zdrowotne z emerytury.

Zainteresowana K. D. (zainteresowana także w niniejszej sprawie) zeznała, iż pracowała w firmie (...). Zrezygnowała z tej pracy bo była za ciężka. Przy zawieraniu umowy kazano jej podpisać dokument wskazujący, iż jest ubezpieczona z innego tytułu - umowy zlecenia, podczas gdy takiej umowy nie miała zawartej, a pobierała jedynie rentę rodzinną po zmarłym mężu.

Zainteresowana E. S. (2) (zainteresowana także w niniejszej sprawie) zeznała, iż pracowała dla firmy (...), w ramach której sprzątała sklep (...). Nigdzie indziej nie pracowała. Pobierała rentę socjalną i chciała tylko dorobić, o czym poinformowała firmę (...). Nie wiedziała co podpisuje, choć wiedziała, że nie będzie ubezpieczona.

Zainteresowana B. G. (zainteresowana także w niniejszej sprawie) zeznała, iż pracowała zarówno dla firmy (...) jak i firmy (...). Jako pierwszą zawarła umowę z firmą (...). Zainteresowana podała, że podwójne zatrudnienie miało umożliwić uniknięcie opłacania składek na ubezpieczenie. Podała, że wynagrodzenie odbierała osobno z obu firm. Wynagrodzenie za pracę w firmie (...) uzależnione było od ilości godzin, zaś kwotę 30 zł firma (...) wypłacała za „rzekome ubezpieczenie”. Była zadowolona, że dostała pracę i podpisała wszystko, sądziła że ubezpieczenie jest opłacane, nie zna się na prawie.

Zainteresowana G. Z. (zainteresowana także w niniejszej sprawie) zeznała, iż pracowała dla obu firm, wykonując te same czynności. Otrzymywała odrębne wynagrodzenia, przekazem pocztowym. Zainteresowana podała, że to ona podpisywała dokumenty, lecz nie czytała drobnego druku.

Zainteresowana A. S. (zainteresowana także w niniejszej sprawie) zeznała, iż pracowała dla obu firm. Dla firmy (...) wykonywała codzienne sprzątanie biura, zaś w ramach umowy z firmą (...) wykonywała w tym samym obiekcie doczyszczanie wykładziny. Umowy zawarła jednocześnie. Zainteresowana nie pamiętała okoliczności podpisania oświadczenia w przedmiocie podlegania ubezpieczeniu i zaprzeczyła aby to jej podpis widniał na jednym z dokumentów. Nadto wskazała, iż nie wypełniała tych formularzy i jedynie złożyła podpisy. Nie pamiętała czy przeczytała te dokumenty, ale wskazała, że z zasady jak coś podpisuje to najpierw to czyta.

Zainteresowana A. M. (zainteresowana także w niniejszej sprawie) zeznała, iż pracowała dla obu firm. Umowy zawarła jednocześnie, zostały przywiezione przez R. B.. Zainteresowana podała, że dokumenty podpisywało się szybko, nawet nie mogła ich przeczytać. Formularzy nie wypełniała, tylko je podpisała, nadto zaprzeczyła aby to jej podpis widniał na jednym z dokumentów. Zainteresowana wskazała, że początkowo otrzymywała wynagrodzenie z obu firm, później tylko z firmy (...), mimo że cały czas podpisywała umowy z obydwojema podmiotami. W ramach tych umów wykonywała te same czynności, dodatkowo myła okna. Zainteresowana zeznała także, że w późniejszym okresie analogiczną umowę zawarł jej syn, jednakże to ona ją faktycznie wykonywała. Podała także, że nie było przymusu przy zawieraniu umowy.

Zainteresowany P. M. (zainteresowany także w niniejszej sprawie) zeznał, iż zeznał podpisywał umowę tylko z firmą (...) i pracował na rzecz tylko tego podmiotu. Po okazaniu dokumentów, zainteresowany zeznał, że umowy i formularze podpisywał w zakładzie, w którym pracował, zostały przywiezione przez brygadzystę, który przedstawił się jako pracownik firmy (...). Zainteresowany podał, że nie zwrócił uwagi, iż wypełniał dokumenty przygotowane przez firmę

(...). Nikt nie powiedział mi, że zawiera umowy z dwoma podmiotami. Zainteresowany nie pamiętał czy wnosił o objęcie go ubezpieczeniem społecznym z tytułu umowy zawartej z firmą (...), bez znaczenia jest dla niego, która strona wygra spór.

Zainteresowana G. B. (zainteresowana także w niniejszej sprawie) zeznała, iż pracowała dla obu firm, przy czym na rzecz firmy (...) wykonywała dodatkowe czynności związane z utrzymaniem czystości. Otrzymywała jedno wynagrodzenie. Zainteresowana wskazała, iż umów nie zawierała pod przymusem i miała możliwość zapoznania się z dokumentami oraz nie wносиła o objęcie ubezpieczeniem z tytułu umowy zawartej z firmą (...). Potwierdziła także, że to jej podpisy widnieją na umowach i oświadczeniu.

Zainteresowana J. M. (2) (zainteresowana także w niniejszej sprawie) zeznała, iż miała zawarte umowy zlecenia z formą (...) (sprzątanie, 3 godziny dziennie) i firmą (...) (doczyszczanie i kontrola wykonanych usług, 3 godziny w miesiącu). Zainteresowana podała, iż otrzymywała odrębne wynagrodzenia od obu podmiotów. Zainteresowana potwierdziła, iż na wszystkich dokumentach widnieją jej podpisy. Umowy zawarła dobrowolnie, choć początkowo nie wiedziała, czy ubezpieczenie zdrowotne to jest to samo co ubezpieczenie społeczne. Kiedy wyjaśniono jej na czym polega różnica, ustnie wносиła o objęcie jej ubezpieczeniem społecznym.

W sprawie VI U 3720/12 Sądu Okręgowego w Bydgoszczy o podleganiu ubezpieczeniu społecznemu także toczącej się z odwołania PPHU (...) od decyzji ZUS – świadek R. B. zeznał, iż nie interesował się zawieraniem umów ze zleceniobiorcami, po czy wskazał, że uprzedzał daną osobę o charakterze pracy i rodzaju umowy. Podał, iż zainteresowani podpisywali gotowe dokumenty dotyczące ubezpieczeń społecznych, a każdy zleceniobiorca przy nim czytał i podpisywał oświadczenie. Świadek podał, że firma (...) zajmowała się pracami budowlanymi, doczyszczaniem lub też wykonywał prace, których firma (...) nie była w stanie wykonać w umówionym czasie. Umowy były zawierane z tymi samymi pracownikami. Nikogo nigdy nie zmusił do podpisania umowy i nie dopytywał w jaki sposób zleceniobiorcy wypełniali dokumenty.

Świadek M. C. (1) zeznała, że pracowała dla obu firm i dla każdej wykonywała inne czynności. Podała, iż zleceniobiorcy nie zgłaszali, że chcą być objęci ubezpieczeniem społecznym, choć czasem dopytywali dokładnie bo nie każdy rozumiał co jest napisane w przedkładanej im dokumentacji. Zleceniobiorcy dokumenty wypełniali samodzielnie, bez przymusu, najbardziej interesowało ich na jako długo umowa zostaje zawarta.

Świadek J. B. (1) zeznał, iż pracował dla obu firm i zajmował się rekrutacją. Firma (...) zajmowała się drobnymi pracami budowlanymi i doczyszczaniem trudniejszych zabrudzeń. Podał również, że mogło zdarzyć się aby ten sam zleceniobiorca pracował b na rzecz firmy (...)-T.. Świadek wskazał także, że firma (...) współpracowała także z innymi firmami.

Świadek P. R. zeznał, iż pracował dla obu firm, jako kierownik serwisu sprzątającego w markecie A. w B.. Podał, iż firma (...) wykonywała prace specjalistyczne, mycie elewacji, odśnieżanie. Świadek podał, że nie wiedział, iż zleceniobiorcy pracowali w obu firmach. Firma (...) wykazuje mobilność 24 godziny na dobę i w razie potrzeby wykonania nagłych prac, kontaktował się z właścicielem tej firmy. Firma (...) nie mogła samodzielnie wykonywać niektórych prac i musiała posilkować się firmami zewnętrznymi.

Świadek B. S. (2) zeznała, iż w firmie (...) pracowała na podstawie umowy zlecenia jako pracownik działu kadr. W ramach swoich obowiązków sprawdzała czy dokumenty wypełniane przez zleceniobiorców zostały prawidłowo podpisane i uzupełnione. Większość spraw załatwiali koordynatorzy, w tym udzielali informacji o sposobie odprowadzania składek na ubezpieczenie społeczne.

Zainteresowana M. P. (zainteresowana także w niniejszej sprawie) zeznała, iż pracowała dla obu firm, przy czym jako pierwszą zaczęła wykonywać umowę zawartą z PPHU (...), w ramach której wykonywała codzienne prace porządkowe. W ramach umowy zawartej z PPUH (...) wykonywała prace awaryjne, doczyszczanie kafelek przy banku na polecenie koordynatora (raz na dwa miesiące), czyszczenie rynien (raz na 2-3 miesiące). Zainteresowana początkowo zeznała,

że wiedziała, iż składki zdrowotne są odprowadzane wyłącznie od umowy zawartej z firmą (...), po czym zeznała, iż podpisała oświadczenie

o rezygnacji z opłacania składek emerytalno-rentowych od umowy zawartej z firmą (...). Następnie podała, że miała pełne ubezpieczenie społeczne od umowy zawartej z PPUH (...), stwierdzając ostatecznie, że nie dokładnie nie wie jak to było. Zeznała nadto, że świadomie i dobrowolnie podpisała oświadczenie w przedmiocie ubezpieczenia społecznego, nie wnosila o oskładkowanie umowy zawartej z firmą (...) i wyjaśniono jej wszystkie kwestie związane z wypełnianiem w/w oświadczenia.

Zainteresowana M. G. (zainteresowana także w niniejszej sprawie) zeznała, iż miała zawarte umowy zlecenia z obydwojma firmami. Dla PPHU (...) wykonywała codzienne sprzątanie obiektu, zaś dla PPUH (...) pracowała raz w miesiącu (myła okna w podziemnym garażu). W sprawie w/w prac kontaktowała się tylko z jedną osobą, która była pracownikiem firmy (...). Zainteresowana podała, że jest ubezpieczona przy swoim mężu, nie orientowała się w kwestii ubezpieczenia i wydawało jej się, że umowa zlecenia nie wpływa na staż pracy. Zainteresowana nie pamiętała jakie dokumenty wypełniała w związku z zawarciem umowy z firmą (...). Wskazała nadto, że nie zwracała się o objęcie jej ubezpieczeniem społecznym od umowy zawartej z firmą (...).

Zainteresowana M. S. (zainteresowana także w niniejszej sprawie) zeznała, iż zawierała umowę tylko z firmą (...), której przedstawiciel przyjechał do niej do domu celem wypełnienia dokumentów. W chwili zawierania umowy była już na emeryturze i nie interesowało ją opłacanie składek na ubezpieczenie społeczne. Podała także, że nie zawierała umowy z firmą (...), i że w oświadczeniu wskazała, iż posiada tytuł do ubezpieczenia z powodu pobierania emerytury. Po okazaniu jej oświadczenia o podleganiu ubezpieczeniu z tytułu innej umowy zlecenia, wskazała, iż jest ono nieadekwatne do jej sytuacji.

Świadek M. K. (1) (zainteresowany w niniejszej sprawie) zeznał, iż najpierw rozpoczął pracę dla firmy (...), jednocześnie zawarł też umowę z firmą (...), na której rzecz wykonywał inne prace. Zainteresowany nie pamiętał, od której umowy były odprowadzane składki na ubezpieczeniu zdrowotnym. Podał również, że samodzielnie wypełniał wszystkie dokumenty.

Świadek E. S. (1) (zainteresowana w niniejszej sprawie) zeznała, iż najpierw zawarła umowę zlecenia z firmą (...), później z firmą (...). Dla firmy (...) wykonywała codzienne sprzątanie, zaś dla formy N. (...) wykonywała dodatkowe prace (ok. 3 godziny miesięcznie) jak mycie lodówek, kółek i regałów. Zainteresowana nie interesowała się kwestią składek na ubezpieczenie społeczne, dokumenty wypełniała samodzielnie, choć nie pamiętała jakie. Nie wnosila o objęcie jej ubezpieczeniem społecznym od umowy zawartej z PPHU (...) i nie wiedziała dlaczego składała wniosek o objęcie jej ubezpieczeniem od umowy zawartej z PPUH (...).

Zainteresowała H. S. (zainteresowana w niniejszej sprawie) zeznała, iż podpisywała umowę tylko z firmą (...), choć wynagrodzenie w kwocie 18,50 zł otrzymywała także od firmy (...). Zainteresowana nie wiedziała za co otrzymywała tę kwotę, nie próbowała tego wyjaśnić, a kobieta która ją zatrudniała (z firmy (...)) powiedziała jej, że tak jest w tej firmie. W chwili zawierania umowy była na emeryturze. Za każdym razem wykonywała te same prace. Zainteresowana nie zwracała się do firmy (...) o oskładkowanie tej umowy.

Zainteresowana B. O. (zainteresowana także w niniejszej sprawie) zeznała, iż od 2007 roku pobiera świadczenie przedemerytalne. Podała, że wydaje się, iż najpierw zaczęła pracować dla firmy (...). Dla firmy (...) wykonywała codzienne sprzątanie, zaś dla firmy (...) doczyszczala krzesła w biurach (w pierwszy dzień miesiąca). Nie interesowało ją w jaki sposób są opłacane składki i nie pamiętała od której umowy opłacano składki na ubezpieczenie zdrowotne. Podała także, że otrzymywała odrębne wynagrodzenia.

Zainteresowany Ł. M. (zainteresowany także w niniejszej sprawie) zeznał, iż najpierw zaczął pracować w firmie (...) i po około dwóch miesiącach zawarł umowę z firmą (...). Zainteresowany dodał, że na rzecz obu tych podmiotów wykonywał różne prace

i nie pamiętał, od której umowy opłacano składki na ubezpieczenie społeczne. Nadto wskazał, że nie interesował się od jakiej umowy jest opłacana składka zdrowotna i nie określił żadnej z firm, która ma opłacać składki na ubezpieczenie społeczne.

Zainteresowany D. P. (zainteresowany także w niniejszej sprawie) zeznał, iż nie pamięta czy pracował dla firmy (...) i dowiedział się o tym fakcie kiedy otrzymał wezwanie z sądu. Wydawało mu się, że wynagrodzenie otrzymywał tylko od firmy (...). Podpisując dokumenty był przekonany, że zawierał umowę tylko z firmą (...) i nie zdawał sobie sprawy jakie konsekwencje będzie miało podpisanie tych dokumentów. Zainteresowany dodał, że nikt go nie zmuszał do podpisywania dokumentów, jednakże nie został przez nikogo poinformowany, że będzie pracował na rzecz dwóch podmiotów.

Zainteresowana I. K. (zainteresowana także w niniejszej sprawie) zeznała, iż najpierw zaczęła pracować w firmie (...) i po około miesiącu zawarła umowę z firmą (...), na rzecz której wykonuje doczyszczanie (mycie półek, regałów) raz w miesiącu przez ok. 3 godziny. Po okazaniu dokumentów podała, że być może najpierw zawarła umowę z firmą (...). Zainteresowana obie umowy podpisywała w innym miejscu, nie miała świadomości, od której umowy będą odprowadzane składki na ZUS. Nikt nie podsunął jej żadnego wariantu przy podpisywaniu oświadczenia. Nie zwracała się do firmy (...)

o oskładkowanie zawartej z tym podmiotem umowy zlecenia. Zainteresowana podała także, iż zdawała sobie sprawę, że umowa zawartą z firmą (...) nie jest oskładkowana.

Zainteresowana S. K. (zainteresowana także w niniejszej sprawie) potwierdziła, że to jej podpisy widnieją pod umowami i oświadczeniem, jednakże zeznała, iż nie zdawała sobie sprawy, iż pracuje dla obydwu firm. Otrzymywała jedno wynagrodzenie, pracowała codziennie po 8 godzin, myła podłogi i półki.

Zainteresowana J. M. (3) (zainteresowana także w niniejszej sprawie) zeznała, iż pracowała tylko przez tydzień w firmie (...). Zainteresowana nie przypomniała sobie by zawierała umowę z formą N. (...). Nadto wskazał, że to jej podpisy widnieją na okazanych dokumentach, choć ona ich nie wypełniała. Dodała także, że choć podpisała oświadczenie dotyczące tytułu do ubezpieczenia, to wówczas na pewno nie była nigdzie ubezpieczona. Nie wyjaśniała wynagrodzenia w kwocie 18,55 zł i nie wносиła o objęcie jej ubezpieczeniem od umowy zawartej z firmą (...).

Świadek M. M. (3) zeznała, iż dla firmy (...) wykonywała czynności kadrowe. Przygotowywała umowy dla zleceniobiorców i sporządzała formularze do ZUS na podstawie kwestionariuszy osobowych zleceniobiorców. W ramach umowy z firmą (...) zajmowała się korespondencją z komornikami.

W ocenie Sądu Apelacyjnego zgromadzony w sprawie materiał dowodowy był wystarczający do rozstrzygnięcia sprawy i nie było potrzeby wzywania na rozprawę wszystkich niewymienionych powyżej zainteresowanych, co również znajdowało uzasadnienie w ekonomice i szybkości niniejszej postępowania. Dodać przy tym należy, że dowód z przesłuchania stron (zainteresowanych) ma charakter fakultatywny, subsydiarny i symetryczny. Art. 299 k.p.c. stanowi, że jego przedmiotem są wyłącznie niewyjaśnione fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy. Sąd nie jest zobowiązany do przeprowadzenia tego dowodu, chyba że dotychczasowe postępowanie dowodowe nie doprowadziło do jednoznacznego wyjaśnienia stanu faktycznego.

W ocenie Sądu Apelacyjnego przeprowadzenie dowodu z przesłuchania wszystkich zainteresowanych przy uwzględnieniu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego

i wypowiedzeniu się przez wnioskodawcę co do spornych w sprawie okoliczności, nie było konieczne. Dowód z przesłuchania pozostałych zainteresowanych nie był więc kluczowym dowodem, bez którego przeprowadzenia wydanie orzeczenia w sprawie nie byłoby możliwe. Stąd też odstąpiono od wzywania pozostałych zainteresowanych.

Przytoczone powyżej zeznania zainteresowanych, świadków i odwołującego prowadzą do wniosku, że sporne umowy zlecenia zawierane z zainteresowanymi przez PPHU (...)

i PPUH (...) miały na celu pozorację zbiegu tytułów do ubezpieczenia społecznego. Sąd Okręgowy błędnie przyjął, że wszystkie umowy zawarte przez zainteresowanych z firmą (...) miały charakter pozorny. Po pierwsze wielu zainteresowanych potwierdziło, że wykonywało prace na rzecz każdego z tych podmiotów, nadto potrafili oni

wyodrębnić zakres czynności wykonywanych w ramach każdej z umów. Brak jest zatem podstaw do stwierdzenia, że w przypadku tych zainteresowanych umowy miały charakter pozorny, skoro nic nie wskazuje na to, że nie były one faktycznie realizowane. Podkreślić również trzeba, że wielu zainteresowanych w ogóle nie wiedziało, że zawarło umowy z dwoma podmiotami i mogło

w ogóle nie zdawać sobie sprawy z tego, iż wykonują poszczególne czynności na rzecz różnych firm. Niektórzy zainteresowani wprost wskazywali, że co prawda mieli zawarte umowy z obydwoma firmami, to jednak nie potrafili wyodrębnić czynności wykonywanych na rzecz każdej z nich, co w zasadzie nie oznacza, że nie wykonywali prac, których wykonania podjęło się PPUH (...). W niniejszej sprawie nie było jednak istotnym czy umowy zawarte przez zainteresowanych były faktycznie wykonywane, lecz czy umowy te pozostawały w zbiegu jako tytuł objęcia ubezpieczeniem społecznym.

Przypomnieć należy, iż zgodnie z treścią art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają, z zastrzeżeniem art. 8 i 9, osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwanymi "zleceniobiorcami", oraz osobami z nimi współpracującymi. Przepis art. 9 ust. 2 w/w ustawy stanowi natomiast, iż osoba spełniająca warunki do objęcia obowiązkowo ubezpieczeniami emerytalnym i rentowymi z kilku tytułów, o których mowa w art. 6 ust. 1 pkt 2, 4-6 i 10, jest objęta obowiązkowo ubezpieczeniami z tego tytułu, który powstał najwcześniej. Może ona jednak dobrowolnie, na swój wniosek, być objęta ubezpieczeniami emerytalnym i rentowymi także z pozostałych, wszystkich lub wybranych tytułów lub zmienić tytuł ubezpieczeń.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego skoro ustawodawca przewidział możliwość stosowania regulacji wynikających z przepisu art. 9 ust. 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, to niewątpliwie ubezpieczeni mogą z tego rodzaju instytucji korzystać. Jednakże, w świetle całej regulacji wynikających z ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych i celowi w jakim został utworzony Fundusz Ubezpieczeń Społecznych, trudno uznać, że zamiarem ustawodawcy było utworzenie swoistej furtki do unikania opłacania składek na ubezpieczenie społeczne

i kreowania stosunków prawnych tak by składki były odprowadzane od bardzo niskich kwot, w sytuacji gdy ubezpieczony posiada dwa tytuły do ubezpieczenia (por. wyrok SA w Krakowie

z dnia 15 października 2013 roku, III AUa 347/13, LEX nr 1388833). Powyższe stanowisko znajduje odzwierciedlenie także w dokonanej przez ustawodawcę nowelizacji art. 9 ustawy

o systemie ubezpieczeń społecznych, mianowicie dodany został przepis art. 9 ust. 2a, który stanowi, że osoba prowadząca jednocześnie pozarolniczą działalność gospodarczą podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowemu z tytułu tej działalności, jeżeli z tytułu wykonywania umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, oraz współpracy przy wykonywaniu tych umów podstawa wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe jest niższa od obowiązującej tę osobę najniższej podstawy wymiaru składek dla osób prowadzących działalność pozarolniczą. Nie ulega więc wątpliwości, że zmiana powyższa miała uzasadnienie fiskalne poprzez eliminację wyboru tytułu ubezpieczenia z bardzo niską podstawą wymiaru składek. Tak więc przepis art. 9 ust. 2a ograniczył zasadę pierwszeństwa w czasie

w przypadku osób prowadzących pozarolniczą działalność gospodarczą i wykonujących jednocześnie umowy cywilnoprawne. Przepis ten powiązał rodzaj obowiązkowego tytułu ubezpieczenia z wysokością podstawy wymiaru składek.

Należy nadto zauważyć, że stosownie do treści art. 9 ust. 3 ustawy osoba prowadząca kilka rodzajów działalności pozarolniczej jest objęta obowiązkowo ubezpieczeniami emerytalnym

i rentowymi z jednego wybranego przez siebie rodzaju działalności. Analogicznej regulacji nie przewiduje natomiast art. 9 ust. 2 ustawy, który zezwala na wybór innych niż najwcześniejszy, wszystkich lub wybranych tytułów objęcia ubezpieczeniami społecznymi, jeśli dana osoba spełnia warunki do objęcia ubezpieczeniami z kilku tytułów, o których mowa w art. 6 ust. 1 pkt 2, 4-6 i 10 ustawy. Mając na względzie założenie o racjonalności ustawodawcy należy zatem uznać, iż

w odniesieniu do osób spełniających warunki do objęcia ubezpieczeniami z kilku tytułów, o których mowa w art. 6 ust. 1 pkt 2, 4-6 i 10 ustawy, w tym z umowy zlecenia - odmiennie niż w przypadku osób prowadzących kilka rodzajów działalności pozarolniczej – nie ma znaczenia fakt wykonywania kilku rodzajów przedmiotów zlecenia, jeśli są lub powinny one być objęte jedną umową zlecenia. W ramach wykładni systemowej art. 9 ust. 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych nie można również pominąć okoliczności, iż zgodnie z treścią art. 66 ust. 1 pkt 1 lit. e) w zw. z art. 82 ust. 2 ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 roku o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (j.t. Dz.U. z 2008 roku Nr 164 poz. 1027 ze zm.) – w przypadku, gdy w ramach jednej umowy zlecenia, stanowiącej tytuł do objęcia obowiązkiem ubezpieczenia zdrowotnego, ubezpieczony uzyskuje więcej niż jeden przychód, składka na ubezpieczenie zdrowotne jest opłacana od każdego z uzyskanych przychodów odrębnie. Przytoczona regulacja, wiążąca obowiązek opłacenia składki na ubezpieczenie zdrowotne z każdym z kilku przychodów uzyskiwanych z jednej umowy zlecenia wspiera pogląd, zgodnie z którym również składka na ubezpieczenie emerytalno – rentowe winna być opłacana od wszystkich przychodów z danej umowy zlecenia.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego wielokrotnie podkreślano, że zawarcie umowy o pracę nakładczą, wyłącznie w celu niepłacenia wyższych składek na ubezpieczenie społeczne z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej stanowi obejście prawa (tak np. wyrok SN z dnia 17 kwietnia 2009 roku, I UK 314/08, OSNP 2010/21-22/272). Orzecznictwo to w drodze analogii można odnieść również niniejszej sprawie. W obu przypadkach chodzi bowiem o sytuację, gdy sama treść umowy nie sprzeciwia się ustawie, lecz zmierza do zrealizowania celu, który nie jest prawnie dopuszczalny.

Stosownie do art. 353¹ k.c. strony mają możliwość wyboru rodzaju łączącego je stosunku prawnego. Nie oznacza to jednak dowolności, bowiem przywołany przepis wprost wymaga, aby treść umowy nie sprzeciwiała się naturze danego stosunku prawnego, jego społeczno-gospodarczemu przeznaczeniu i ustawie. Ocenie czynności prawnej z punktu widzenia zasad ogólnych podlega zarówno jej treść, jak i cel. Jeżeli okaże się ona sprzeczna z ustawą albo z zasadami współzycia społecznego, albo jeżeli ma na celu obejście prawa, jest ona nieważna (art. 58 § 1 i 2 k.c.). Przypomnieć przy tym trzeba, że obejście ustawy to zachowanie podmiotu prawa, który napotykać prawny zakaz dokonania określonej czynności prawnej "obchodzi" go w ten sposób, że dokonuje innej niezakazanej formalnie czynności w celu osiągnięcia skutku związanego z czynnością zakazaną, a tym samym sprzecznego z prawem (por. wyrok SN z 25 listopada 2004 roku, sygn. akt I PK 42/04; z dnia 25 stycznia 2005 roku, II UK 141/04, z dnia 9 sierpnia 2005 roku, III UK 89/05).

Wskazać również należy, że ZUS może kwestionować wysokość wynagrodzenia stanowiącego podstawę wymiaru składek, jeżeli okoliczności wskazują, że zostało ono wypłacone na podstawie umowy sprzecznej z prawem, zasadami współzycia społecznego lub zmierzającej do obejścia prawa (zob. wyrok SN z dnia 19 maja 2009 roku, III UK 7/09, LEX nr 509047). W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjęło się także, że określenie przez strony umowy cywilnoprawnej rażąco niskiego wynagrodzenia (50 zł miesięcznie) narusza zasady współzycia społecznego, w tym zasadę równego traktowania wszystkich ubezpieczonych, zasadę solidaryzmu ubezpieczeń społecznych, zasadę nieuprawnionego nieuszczipiania środków funduszu ubezpieczeń społecznych oraz elementarne zasady obrotu prawnego, zmierzając do objęcia nieuprawnionym tytułem ubezpieczenia społecznego i z tego powodu umowa taka nie powinna korzystać z ochrony prawnej na podstawie art. 58 § 2 k.c. (por. wyrok z dnia 11 lutego 2015 roku, I UK 203/14, LEX nr 1448332; wyrok z dnia 18 marca 2014 roku, II UK 374/13, LEX nr 1659217).

Mając na uwadze powyższe rozważania wskazać trzeba, że zebrany w sprawie materiał dowodowy prowadzi do wniosku, że sporne umowy zawarte przez firmę (...) z zainteresowanymi miały jedynie zapewnić wybór tylko jednego z tytułów ubezpieczenia, a w konsekwencji przyjęcie do podstawy wymiaru składek przychodu w niższej wysokości. Przemawiając za tym następujące okoliczności:

Po pierwsze jest to rodzaj i sposób prowadzonej działalności gospodarczej przez oba podmioty. Firma (...) i firma (...) posiadały tą samą kadrę kierowniczą (dyrektorów, koordynatorów, pracowników kadrowych). K. pozyskiwali do prac, które wykonywać miała firma (...) i firma (...), tych samych pracowników. Trudno także uznać, że mimo blisko 12 letniej znajomości i powiązań personalnych między obydwoma przedsiębiorstwami, ich właściciele nie wiedzieli, że czynności wykonywane przez firmę (...) jako podwykonawcę firmy (...) realizują te same osoby. Przy czym nawet ewentualny brak wiedzy tych przedsiębiorców o takim fakcie i tak nie wpływał na ocenę spornych umów i związanych z tym obowiązków w zakresie ubezpieczeń społecznych. Przypomnieć trzeba, że obie firmy zajmowały się sprzątaniami, przy czym to PPHU (...) było głównym wykonawcą usług sprzątania w danych obiektach i jak twierdzi odwołujący posiłkowało się tylko firmą (...) w celu wykonania specjalistycznych prac. Materiał dowodowy wskazuje, że zainteresowani na rzecz firmy (...) wykonywali takie czynności jak mycie okien i regałów; czyszczenie grilli; doczyszczanie podłóg, ścian, sof, mycie wagonów. Natomiast w ramach umów zawartych z firmą (...) wykonywali codzienne sprzątanie. Zdaniem Sądu Apelacyjnego w/w czynności trudno uznać za specjalistyczne. Do ich wykonania nie potrzeba żadnych wykwalifikowanych pracowników. Twierdzenia odwołującego i zainteresowanego K. F., iż firma (...) nie posiadała specjalistycznego sprzętu do wykonywania tego rodzaju prac są w ogóle nie przekonujące. Zasady logiki i doświadczenia życiowego podpowiadają, że do doczyszczania szyby, usunięcia pajęczyny w danym miejscu, czy też ręcznego doczyszczania regału lub podłogi nie są potrzebne żadne specjalistyczne urządzenia, ani nawet środki chemiczne. Zainteresowani nie mieli usuwać jakichś trudnych do zmycia substancji, sprzątali oni bowiem podłogi, ściany oraz myli okna itd. w marketach i pomieszczeniach biurowych. Zdaniem Sądu II instancji, zainteresowani cały szereg w/w prac mogli swobodnie wykonywać w ramach umowy zawartej z firmą (...) i nie było potrzeby posiłkowania się firmą zewnętrzną do umycia okien, wyczyszczenia rynien, czy doczyszczania krzeseł i podłóg, które to czynności były wykonywane tak przez te same osoby i to dodatkowo raz w miesiącu przez zaledwie kilka godzin.

Po drugie jest to sposób zawierania umów zlecenia. Z zeznań zainteresowanych wynika, iż w wielu przypadkach byli oni przekonani, że zawierają umowę wyłącznie z jednym podmiotem, mianowicie firmą (...). Osoby przedkładające im dokumenty przedstawiały się także jako pracownicy PPHU (...). Niektórzy zainteresowani dostawali jeden plik dokumentów do wypełnienia, w którym znajdowały się dokumenty dotyczące firmy (...) i firmy (...). Powyższe okoliczności, w połączeniu z faktem, iż pracownicy kadr i koordynatorzy, pracowali jednocześnie dla obu tych przedsiębiorstw, prowadzi do wniosku, że działanie obu tych firm było zaplanowane i zorganizowane. Jedna z zainteresowanych zeznała, że kierowniczka tłumaczyła jej (...) i N. (...) to jedność, jeszcze inni zeznawali, że w sprawie umów kontaktowali się z nimi tylko przedstawiciele firmy (...). Zainteresowanym polecenia do wykonywania prac realizowanych w ramach umowy zwartej z PPHU (...) - T. wydawały te same osoby. Co więcej część zainteresowanych zeznała, że otrzymywała wyłącznie jedno wynagrodzenie i wbrew twierdzeniom pełnomocnika odwołującego, wypłata nie odbywała się każdorazowo na rachunek bankowy zainteresowanych, lecz także przekazem pocztowym lub gotówką. Nie sposób więc stwierdzić, że zawieranie przez zainteresowanych umów z firmą (...) i firmą (...) miało charakter przypadkowy.

Niektórzy zainteresowani zeznali, iż nie czytali przedłożonych im do podpisu dokumentów, jeszcze inni wskazali, że nie pamiętali aby takowe wypełniali. Co prawda wszyscy przesłuchani w sprawie zainteresowani potwierdzili, że to ich podpisy widnieją na oświadczeniach w przedmiocie tytułu do ubezpieczenia, to jednak z zeznań ich wynika, że treści formularzy nie wypełniali. To zaś całkowicie przeczy stanowisku odwołującego co do samodzielnego wypełniania przez wszystkich zainteresowanych dokumentów. Co więcej świadek M. C. (1) zeznała, że pomagała czasem zleceniobiorcom przy wypełnianiu dokumentów.

Z kolei zainteresowana A. M. podała, że dokumenty podpisywało się na szybko i nie było czasu na ich przeczytanie. Zainteresowana K. D. zeznała, że wręcz kazano jej podpisać oświadczenie o posiadaniu innego tytułu ubezpieczenia (umowy zlecenia) podczas gdy faktycznie takiego tytułu nie miała. Część zainteresowanych podała, że podpisane przez nich oświadczenie nie odpowiadało rzeczywistości, inni byli natomiast przekonani, że najpierw zawarli umowę z firmą (...) i dopiero w późniejszym czasie nawiązała współpracę z firmą (...).

Tym samym nie sposób uznać za wiarygodne składanych przez zainteresowanych oświadczeń, skoro sami zaprzeczają ich prawdziwości lub też zeznania ich prowadzą do wniosku, że zostały złożone pod wpływem błędu, co w zasadzie wypełnia znamiona dyspozycji zawartej w art. 84 k.c. Ważnym jest przy tym, że znaczna część z przesłuchanych w sprawie zainteresowanych w chwili zawierania spornych umów pobierała już świadczenia z ubezpieczenia społecznego. Zainteresowani informowali o tym fackie osoby przy których wypełniały dokumenty, mimo to nikt im wskazał w jaki sposób należy wypełnić wymagane dokumenty, a należy przy tym pamiętać, że w większości były to osoby starsze, które jak same wskazywały nie potrzebowały ubezpieczenia i nie interesowało ich opłacanie składek na ubezpieczenie społeczne lub też nie wiedziały w jaki sposób zostało to uregulowane. Jeszcze inni zainteresowani podali, że nie posiadali wiedzy na temat przepisów prawa dotyczących odprowadzania składek. Powyższe okoliczności podważają twierdzenia i zeznania odwołującego i czynią jego stanowisko niewiarygodnym.

Z zeznań części zainteresowanych wynika również, że byli błędnie informowani co do kwoty wypłacanej z tytułu realizacji umowy zawartej z firmą (...), mianowicie podawali oni, że jest to wynagrodzenie za ubezpieczenie lub ekwiwalent za pranie odzieży. Zainteresowana A. B. wiedziała, iż taki sposób zawarcia spornych umów nie powoduje konieczności opłacania składek na ubezpieczenie społeczne, jednakże co istotne nie miała ona wpływu na rodzaj i treść umowy oraz sposób odprowadzania składek i podpisała dokumenty bo zależało jej na pracy. W podobnym tonie wypowiadali się niemal wszyscy zainteresowani, bowiem z ich zeznań wynika, że głównie chodziło im o zarobienie jakichkolwiek pieniędzy czy też dorobienie do emerytury lub renty. Najważniejszej było dla nich zdobycie pracy, a nie zabezpieczenie swoich interesów poprzez uzyskanie jak najkorzystniejszego tytułu do ubezpieczenia. Zeznania większości zainteresowanych prowadzą do wniosku, że podpisywali oni wszystkie dokumenty bo po prostu chcieli pracować.

W związku z powyższym twierdzenia odwołującego i zainteresowanego K. F., jak też zeznających na ich korzyść świadków, w przedmiocie możliwości zatrudnienia na podstawie umowy o pracę, czy też możliwości odprowadzania składek na wszystkie ubezpieczenia od umów zawartych z firmą (...) uznać należy nie tyle za niewiarygodne, co raczej nieadekwatne do okoliczności faktycznych sprawy. Zainteresowani wypełniali gotowe formularze i nie mieli wpływu na treść umów. Z ich zeznań wypływa wniosek, że podpisywali dokumenty w formie zaproponowanej przez zleceniodawców by tylko otrzymać pracę. Powyższy wniosek potwierdzają i dopełniają, złożone w sprawie VI U 3740/12, zeznania M. M. (2) (zajmującej się w firmie (...) sprawami kadrowymi), która podała, że co prawda istniała możliwość oskładkowania umowy zawartej z firmą (...), co jednak wiązało się z obniżeniem wynagrodzenia. Trudno zatem w tym przypadku mówić

o możliwości swobodnego negocjowania przez zleceniobiorców warunków zawarcia umów i odprowadzania od nich składek, skoro z góry zakładano, że wybór umowy zawartej z firmą (...), jako umowy od której będą odprowadzane składki, automatycznie obniży ich wynagrodzenie, zwłaszcza że jak wyżej wskazano, osoby z którymi zawierano umowy były osobami, które po prostu potrzebowały pieniędzy lub też posiadały już tytuł do ubezpieczenia (renta, emerytura) i chciały tylko dorobić.

Argumentacja odwołującego i zainteresowanego K. F. co do braku przymuszania zainteresowanych do zawierania umów w formie opisanej powyżej nie ma znaczenia dla oceny prawidłowości zaskarżonej decyzji. Faktem jest, że zdecydowana większość zainteresowanych zeznała, że nie wносиła o oskładkowanie umowy zawartej z firmą (...). Jednakże podkreślić trzeba, że ich wypowiedź w tej kwestii padała każdorazowo po konkretnym pytaniu pełnomocnika odwołującego. Odpowiedź tą trzeba nadto analizować w szerszym kontekście, mianowicie należy brać pod uwagę, że większość z przesłuchanych zainteresowanych zeznała wcześniej, że nie wiedziała nawet, iż zawarła umowę z firmą (...), nie wiedziała, że oskładkowana jest umowa z niższym wynagrodzeniem lub też

w ogóle nie interesowała się odprowadzaniem składek. W tych okolicznościach, na tak kierunkowe pytanie, zainteresowani, owszem odpowiadali zgodnie z prawdą, ale nie sposób uznać, że ich odpowiedzi wyrażały ich ówczesną wolę w przedmiocie oskładkowania umowy zawartej z firmą (...), skoro jak wyżej wskazano np. w ogóle nie wiedzieli o istnieniu umowy zawartej z firmą (...), od której odprowadzano składki na ubezpieczenie społeczne.

W związku z powyższym wszelkie tłumaczenia odwołującego, że zleceniobiorcy nie informowali go o świadczeniu usług także na rzecz innego podmiotu uznać należy za nieuzasadnione. Jak bowiem któryś z zainteresowanych miał wyraźnie

wskazać firmie (...), że wykonuje także inne prace na rzecz firmy (...), skoro nawet nie wiedział, że podpisał umowę z firmą (...).

Faktem jest również, że niektórzy z zainteresowanych mieli świadomość zawarcia umów zlecenia z dwoma przedsiębiorstwami, wiedzieli, że składki są odprowadzane od umowy zawartej z firmą (...) i godzili się na to. Zeznania tych zainteresowanych nie mogą jednak skutkować uznaniem stanowiska odwołującego za uzasadnione. Zainteresowani, którzy tak zeznali, w większości przypadków chcieli jedynie pracować i godzili się na proponowane im warunki, innym zaś nie zależało na opłacaniu składek na ubezpieczenie społeczne. Tymczasem podkreślić należy, że obowiązek ubezpieczenia społecznego powstaje z mocy prawa,

a podleganie ubezpieczeniom społecznym z określonych tytułów, a w konsekwencji również podstawa wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne wynikają z rzeczywistego stanu

i sposobu wykonywania zatrudnienia, a nie z samego faktu sporządzenia umowy w określony sposób, braku zainteresowania zleceniobiorcy opłacaniem składek, czy nawet jego wyraźną chęcią uniknięcia takiego oskładkowania.

Dodać przy tym należy, że dokument w postaci umowy nie jest niepodważalnym dowodem na to, że osoby go podpisujące, jako strony, faktycznie złożyły niewadliwe oświadczenie woli o treści zapisanej w tym dokumencie (por. wyrok SN z dnia 19 października 2007 roku, II UK 56/07). Tym samym uznać należy, że nawet faktyczną wolą niektórych zainteresowanych było wyłącznie odprowadzanie składek od umowy zawartej z firmą (...), to jednak wobec pozostałego zebranego w sprawie materiału dowodowego

i poczynionych na jego podstawie ustaleń – w szczególności dotyczących ścisłej współpracy obu przedsiębiorstw, wprowadzaniu zleceniobiorców w błąd, przedkładaniu im do podpisania dokumentów dotyczących obu przedsiębiorstw - brak jest podstaw do zaakceptowania praktyk stosowanych we współpracy między PPHU (...) - T., których celem niewątpliwie było ograniczenie kosztów prowadzenia działalności gospodarczej, które co prawda nie jest niedozwolone same w sobie, jednakże nie może opierać się na unikaniu opłacania składek na ubezpieczenie społeczne i uszczuplaniu tym samym Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

Ponownie podkreślić trzeba, że sam fakt przyznania przez zainteresowanych podpisania oświadczeń w przedmiocie podlegania ubezpieczeniu społecznemu, w świetle ich pozostałych zeznań, nie powoduje uznania, że zainteresowani faktycznie podlegają ubezpieczeniu społecznemu od wskazanego w tym oświadczeniu tytułu ubezpieczenia, skoro czynność taka prowadziła do obejścia przepisów prawa. Argumentacja pełnomocnika odwołującego i próba wykazania przez niego ważności spornych umów z powodu ich dobrowolnego i świadomego podpisania przez zainteresowanych była bardzo tendencyjna i nie może korzystać z ochrony prawnej. Należy przy tym wskazać, iż pewne wątpliwości co do etyki wykonywania zawodu radcy prawnego budzi także fakt, że pełnomocnik odwołującego, jest jednocześnie pełnomocnikiem K. F. w sprawach toczących się z jego odwołania, a dotyczących tych samych zainteresowanych i tych samych stosunków prawnych. Wszak mamy w tych sprawach dwa niezależne podmioty, które jak twierdzą łączą wyłącznie stosunki biznesowe, a których interesy prawne obiektywnie rzecz biorąc nie powinny być zbieżne, albowiem zaskarżona w niniejszym postępowaniu decyzja nie skutkuje wobec odwołującego, w przeciwieństwie do K. F., żadnymi konsekwencjami finansowymi.

Zważyć trzeba, że finalnym odbiorcą usług wykonywanych przez zainteresowanych

w ramach umów zawartych z firmą (...) i firmą (...), był kontrahent firmy (...). W tych okolicznościach, zdaniem Sądu Apelacyjnego rozbieżność czynności wykonywanych w tym samym miejscu, w tym samym czasie i na rzecz tego samego podmiotu (odbiorcy finalnego, właściciela obiektu) na dwie umowy zlecenia, które z powodzeniem można było wykonać w ramach jednej umowy zawartej z głównym wykonawcą (firmą (...)), nie może być traktowane inaczej niż jako działanie w celu obejścia prawa, którego celem jest pozoracja zbiegu tytułów ubezpieczenia społecznego. Zainteresowani w większości przypadków realizując umowy zawarte z firmą (...) nie wykonywali jakichś nadzwyczajnych prac. Trudno też przyjąć, że były to osoby posiadające specjalne kwalifikacje, których w zasadzie i tak nie potrzebowali do wykonywania takich czynności jak mycie okien, czy doczyszczanie powierzchni, które przecież i tak sprząтали w ramach codziennych obowiązków wynikających

z umowy zawartej z firmą (...). Trudno też uznać, że firma (...), która pozyskiwała kontrakty na sprząatanie tak dużych obiektów, musiała się posilkować usługami innego podmiotu w celu wykonania nieskomplikowanych, sporadycznych

czynności. Dodać do tego trzeba, że zainteresowani nie byli ograniczeni przepisami kodeksu pracy i mogli pracować dowolną ilość godzin i o dowolnych porach, a biorąc pod uwagę fakt, że w ramach umów zawartych z firmą (...) ich praca, często nie przekraczała 8 godzin dziennie, nic nie stało na przeszkodzie, by np. oprócz codziennego mycia podłóg czy sprzątnięcia biura, umyć również okna, dokładniej wyczyścić krzesła czy wykładziny. Poza tym nawet jeśli przyjąć, że do doczyszczania zainteresowani używali innych, mocniejszych środków chemicznych to trudno uznać to za prace wymagające specjalistycznego sprzętu i odpowiednich kwalifikacji, a tym samym za prace, których nie była w stanie wykonać firma (...), zwłaszcza że w świetle umowy o współpracy zawartej przez K. F. i K. K. (1), to firma (...) miała dostarczać firmie (...) środki chemiczne.

Argumentacja odwołującego i zainteresowanego co do niemożności wykonania przez firmę (...) czynności określanych przez nich jako „specjalistyczne” jest całkowicie nieprzekonująca. Przypomnieć trzeba, że zgodnie z art. 233 § 1 k.p.c. sąd ocenia wiarygodność

i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Taka ocena dokonywana jest na podstawie przekonań sądu, jego wiedzy

i posiadanego doświadczenia życiowego, a ponadto powinna uwzględniać wymagania prawa procesowego oraz reguły logicznego myślenia, według których Sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i – ważąc ich moc oraz wiarygodność – odnosi je do pozostałego materiału dowodowego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 czerwca 1999 roku, sygn. akt II UKN 685/98, OSNP 2000/17/655, LEX nr 41437). Zeznania odwołującego, zainteresowanego K. F. i powołanych przez nich świadków we wszystkich w/w sprawach nie wytrzymują krytyki w zestawieniu z powyższymi regułami.

Należy wreszcie zaznaczyć, że bardzo wątpliwym jest aby umowy zawarte przez zainteresowanych z firmą (...), miały dla nich realny wymiar i znaczenie. Jak wyżej wskazano umowy te dotyczyły incydentalnych lub rzadko wykonywanych prac (raz w miesiącu, przez kilka godzin, a w przypadku niektórych zainteresowanych nawet rzadziej),

a wynagrodzenie po odliczeniu składek na ubezpieczenie społeczne wynosiło niewiele ponad 18 zł, podczas gdy umowa zawarta z firmą (...) dotyczyła czynności wykonywanych codziennie, a wynagrodzenie z tytułu tej umowy uzależnione było od ilości wypracowanych godzin i opiewało na kwoty kilkuset złotych. Ze względów fiskalnych, obiektywnie rzecz biorąc, ważniejszą i podstawową umową dla zainteresowanych była umowa zawarta z firmą (...). W ocenie Sądu Apelacyjnego brak jest logicznego i racjonalnego uzasadnienia dla tego by umowy zawarte z firmą (...) traktować jako istotniejsze. Jedynym logicznym uzasadnieniem dla takiej konstrukcji spornych stosunków cywilnoprawnych, jest chęć znaczącego obniżenia podstawy wymiaru składki na ubezpieczenie społeczne, która przede wszystkim przekładała się na obniżenie kosztów prowadzenia działalności gospodarczej przez obie współpracujące ze sobą firmy.

Wskazać także należy, że równie nieprzekonująca jest argumentacja w zakresie atrakcyjności dla zainteresowanych umów zawieranych z firmą (...). Umowy te trudno uznać za dochodowe, które za parę godzin pracy dostarczałyby znaczącego wynagrodzenia. Jak już bowiem wyżej wskazano, zainteresowani wykonując umowy zawarte z PPUH (...), pracowali raz w miesiącu przez kilka godzin (2,3,4 i więcej). Zainteresowani przepracowując na rzecz firmy (...) 4 godziny w miesiącu w zasadzie pracowali za niższą stawkę (18 zł : 4 godz. = 4,5 zł), niż w ramach umowy wykonywanej na rzecz firmy (...) (ok. 5,5 zł), przepracowując zaś 3 godziny uzyskiwali nieznacznie wyższe wynagrodzenie (o ok. 3 zł, niż

w przypadku przepracowania 3 godzin dla firmy (...)). W przypadku przepracowania na rzecz firmy (...) 6 godzin pracy (a o takich przypadkach zeznawał świadek powołany przez odwołującego, będący koordynatorem prac), zleceniobiorcy w zasadzie świadczyli usługę przy stawce ok. 3 zł/h.

Powyższe ustalenie ma dalej idąc skutki i w istocie podważa twierdzenia odwołującego co do specjalistycznego charakteru wykonywanych prac, które zgodnie z zasadami logiki winny opiewać na znacznie wyższe kwoty, niż uzyskiwane za „zwykłe” sprzątnięcie.

Co więcej jak już wyżej wskazano, określenie przez strony umowy cywilnoprawnej rażąco niskiego wynagrodzenia nie może korzystać z ochrony prawnej. Sąd Najwyższy w cytowanym powyżej wyroku z dnia 18 marca 2014 roku (II UK 373/13) wskazał, iż w orzecznictwie nie jest kwestionowane, że wykładnia przepisów rozporządzenia Rady Ministrów

z dnia 31 grudnia 1975 roku w sprawie uprawnień pracowniczych osób wykonujących pracę nakładczą (Dz.U. z 1976 roku Nr 3, poz. 19 ze zm.) w związku z art. 18 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, prowadzi do wniosku, że przychód z tytułu pracy nakładczej przyjmowany do podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie emerytalne i rentowe osób wykonujących pracę nie może być niższy od połowy minimalnego wynagrodzenia za pracę, ustalonego zgodnie

z przepisami ustawy z dnia 10 października 2002 roku o minimalnym wynagrodzeniu za pracę (Dz.U. Nr 200, poz. 1679). Wynagrodzenie tak ustalone jest konstrukcyjnym elementem

i minimalnym "pułapem" płacowym oraz składkowym prawnie doniosłej umowy o pracę nakładczą na gruncie prawa ubezpieczeń społecznych (wyrok SN z dnia 18 kwietnia 2012 roku, II UK 182/11 - niepublikowany). Jeżeli warunek ten nie zostanie spełniony, nakładcy nie są objęci ubezpieczeniami społecznymi (por. wyrok SN z dnia 27 listopada 2012 roku, I UK 264/12, niepublikowany). W ocenie Sądu Najwyższego powyższe uwagi, mimo że odnoszą się do umowy o pracę nakładczą, w ocenie Sądu Najwyższego, mogą mieć odpowiednie zastosowanie przy ocenie wiążącej strony umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące umowy zlecenia.

Sąd Apelacyjny powyższy pogląd podziela w całości, w związku z czym uprawniony jest wniosek, że nie ma podstaw do przyjmowania, że każda opłacona składka z tytułu wykonywania umowy zlecenia gwarantuje ochronę ubezpieczeniową. Określenie przez strony umowy zlecenia rażąco niskiego wynagrodzenia (30 zł miesięcznie), niemającego przymiotu wynagrodzenia godziwego, które zobowiązywało płatnika do opłacania składek na ubezpieczenia społeczne

w kwotach po kilka złotych miesięcznie, w sytuacji gdy zleceniobiorcy jednocześnie wykonywali inne umowy zlecenia, uzyskując z tytułu ich realizacji kilka czy nawet kilkadziesiąt razy wyższe wynagrodzenie, narusza zasady współzycia społecznego, zasadę równego traktowania wszystkich ubezpieczonych, zasadę solidaryzmu ubezpieczeń społecznych, zasadę ochrony interesów i niepokrzywdzenia innych ubezpieczonych, zasadę nieuprawnionego nieuszczipiania środków funduszu ubezpieczeń społecznych oraz elementarne zasady uczciwego obrotu prawnego, zmierzając do objęcia nieuprawnionym tytułem ubezpieczenia społecznego.

Reasumując, Sąd Apelacyjny nie twierdzi, że sporne umowy zlecenia są, same w sobie, sprzeczne z prawem lub by nie były w ogóle realizowane. Istotą niniejszej sprawy nie jest jednak kwestia, czy literalna treść tychże umów nie narusza przepisów prawa, ale to, czy rzeczywiście pozostają one w zbiegu jako tytuły ubezpieczenia społecznego, umożliwiając tym samym na podstawie art. 9 ust. 2 ustawy systemowej wybór tylko jednej z nich jako podstawy odprowadzania składek. Biorąc zaś pod uwagę poczynione w sprawie ustalenia i wnioski, uznać należy, że rzeczywistą przyczyną zawierania przez zainteresowanych umów zlecenia

z obydwoma przedsiębiorstwami (...) - T. – odrębnie na codzienne sprzątnięcie

i oddzielnie np. na mycie okien, dokładniejsze czyszczenie podłóg, ścian czy regałów – było przedmiotowe wykorzystanie przepisów o ubezpieczeniu społecznym i formalne stworzenie dwóch tytułów ubezpieczenia, z których tylko jeden został wskazany do oskładkowania.

W tych okolicznościach, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. w związku z przytoczonymi powyżej przepisami oddalił apelację jako nieuzasadnioną.